Nr. 182. Piątek, 12 Sierpnia 1898. Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 lipca b. r. nadać najmiłościwiej posiadającemu tytuł i charakter radcy Dworu i radcy ministeryalnego generalnemu konsulowi pierwszej klasy Ludwikowi Przibram-Gladona, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku, w uznaniu jego wieloletnich wiernych i skutecznych usług, tytuł szefa sekcyi.

Pan Minister handlu zamianował oficyała rachunkowego Michała Borysławskiego rewidentem, asystentów rachunkowych Antoniego Wernera i Zygmunta Tomanka oficyałami, i praktykantów rachunkowych Aleksandra Wojnowskiego i Włodzimierza Starzeckiego asystentami, dalej oficyałów pocztowych Włodzimierza Huczkowskiego we Lwowie i Maurycego Edmunda Müllera we Wiedniu oficyałami tudzież asystenta pocztowego Wiktora Schwartza asystentem w departamencie rachunkowym Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi we Lwowie.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 10 sierpnia b. r. do l. 72.692 z rozporządzeniem, zezwalającem na wolny obrót zwierzętami racicowemi w powiecie rzeszowskim, ze względu na pomyślny stan zarazy pyskowo-racicowej w okręgu zarazy, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 sierpnia.

Jeszcze na całej linii słychać strzały — ale już widocznie nietylko widzowie lecz i aktorowie są znużeni walką. Europa dawno już wypowiedziała zdanie swoje, że wojna hiszpańsko-amerykańska nie dorównywa w wielu kierunkach innym wojnom, ale wszystkie jednym przymiotem swym przewyższa: tem, iż jest ze wszystkich najnudniejszą. To też dawno już także zewsząd w naszej części świata podnoszą się żądania, aby ta wojna, której poszczególne. wybitniejsze epizody przedzielone są od siebie epokami nudnych oczekiwań a która mimo to zdołała przyprawić o olbrzymie, niepowetowane straty, o ruinę prawie jedno ze starych i piękną historyę posiadających państw europejskich, — aby ta wojna jak najrychlej dobiegła końca. Obecnie życzenie to żywią także już nietylko zwyciężeni, — ale nawet i zwycięzcy; i im już za długo tego dobrego. Chociaż więc wre jeszcze walka i pod Manilą i na Kubie a również i pod San Juan de Portorico na nowo zaczynają grać działa, — wrzawa wojenna milknie coraz bardziej a odgłosy strzałów toną w ciszy, z której wkrótce wyłonić się ma gołąb, niosiący różdżkę oliwną pokoju.

Rolę jego przyjęła na siebie Francya, której ambasador w Waszyngtonie prowadzi przedwstępne rokowania pokojowe. Warunki pokoju, jakie Stany Zjednoczone postawiły Hiszpanii, nie zostały dotychczas nigdzie, ani w Waszyngtonie ani w Madrycie ogłoszone oficyalnie, — nikt jednak nie wątpi, że w ogólności zgadzają się one z tymi, które podały dzienniki. Prawdopodobnem jest także, iż Hiszpania w zasadzie zgodzi się, bo się zgodzić musi, na żądania Stanów Zjednoczonych, ale widocznie nie przychodzi jej to sporo, i podobno w ostatniej swej nocie uczyniła. zastrzeżenie, iż chce zawrzeć pokój, i gotowa jest to uczynić w ogólności na warunkach, wskazanych przez Amerykę, przypomina jednak, że odstąpienie terytoryów lub zrzeczenie się panowania nad jakąkolwiek częścią państwa jest dla rządu niemożliwem bez zezwolenia kortezów. Również prawdopodobnem jest i to także, że powyższe zastrzeżenie nie podobało się Stanom Zjednoczonym, gdyż wczoraj pojawiła się groźba, że jeśli Hiszpania nie da zadowalającej odpowiedzi, Ameryka wyszle niezwłocznie flotę Sampsona do brzegów Hiszpanii. A jednak Hiszpania i ze stanowiska parlamentarnego — a Stany Zjednoczone mają również parlamant — i ze stanowiska w ogóle konstytucyjnego inaczej postąpić nie mogła, — jeśli burza, jaka się w jej wnętrzu od dłuższego już czasu gotuje, a którą niepowodzenia i klęski tej wojny pogłębiły i wzmocniły, nie ma wybuchnąć z całą siłą.

Dzisiejsze wiadomości o pokoju brzmią nieco lepiej. Jedna z depesz twierdzi nawet, że pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią osiągnięto ostatecznie porozumienie i że protokół, zawierający zasadnicze warunki pokoju jest już przygotowany; nie podpisano go wprawdzie jeszcze, ale to tylko dla tego, aby ambasadorowi francuskiemu Cambonowi dać czas do uzyskania zupełnego pełnomocnictwa od Hiszpanii do podpisania protokołu, i aby protokół mógł być ujęty w formę definitywną, wyłączającą wszelkie niejasności i możliwe na przyszłość nieporozumienia. — Z optymistycznemi temi doniesieniami nie bardzo zgadza się fakt, iż narada gabinetowa w Waszyngtonie trwała wczoraj bardzo długo, a zatem nota hiszpańska nie zadowoliła widocznie ministrów amerykańskich i wywołała długie debaty — i że ostatecznie kroków nieprzyjacielskich dotychczas nie wstrzymano. Nie brak złośliwych, którzy twierdzą, że Amerykanie z rozmysłu przeciągają podpisanie protokołu i zawieszenie broni, chodzi im bowiem o to, aby przedtem Manilę i San Juan de Portorico dostały się w ich ręce. — W każdym razie jednak chwila, w której strzały ucichną, i nastanie znowu pokój na wodach Atlantyku i Oceanu Spokojnego, jest już prawdopodobnie niedaleką.

Sprawy krajowe.

(*Piętnastolecie Banku krajowego*).

I.

W tym roku upływa lat piętnaście od założenia Banku krajowego a to dało powód jednemu z dyrektorów tej poważnej instytucyi, radcy rządowemu dr. Alfredowi Zgórskiemu, do wydania broszury, w której zaznajamia publiczność w sposób zwięzły i jasny z główniejszymi faktami i cyframi, dającymi obraz działalności Banku w pomienionym okresie. Autor biorąc widocznie asumpt z krytyki, jaka pojawiła się niedawno o działalności Banku, przyznaje na wstępie, że Bank nie wykonał jeszcze całego programu, jaki mu jego założyciele w chwili powstania zakreślili, lecz równocześnie zauważa, że czas na spełnienie wszystkich obszernych zadań był zbyt krótki, a w obec skromnego pierwotnego uposażenia było prawie niemożliwem uczynić zadość wszystkim programowym i statutowym zadaniom. Należy zaś i to wziąć na uwagę, że Bank ten ma najszerszy zakres działania ze wszystkich banków krajowych w Austryi, on jeden bowiem łączy z działami: hipotecznym, komunalnym i kolejowym, także dział bankowy, obejmujący wszystkie niemal gałęzie bankowe, podczas gdy podobne zakłady w innych krajach austryackich są prawie wyłącznie tylko zakładami hipotecznymi.

Autor, przechodząc następnie do naszkicowania rozwoju poszczególnych oddziałów Banku, rozpoczyna rzecz swoją od oddziału hipotecznego, obejmującego trzy gałęzie, mianowicie: 1. kredyt hipoteczny dla

92)

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XIV.

(Ciąg dalszy).

Właśnie zachodziło słońce nad Wormacyą, duże, czerwone, smutne. Wypukłe szyby w oknach większych domów i kościołów paliły się krwawymi płomykami, od strony Renu podniósł się wiatr, spędzając wszystkie głosy dzwonów w jeden głuchy jęk.

Henryk nakreślił na piersiach znak krzyża. Niewytłumaczony strach przed czemś nieznanem, zakrytem wstrząsnął jego duszą. Czyby nad jego domem wisiało jakie nieszczęście?

Skinął na marszałka dworu, który jechał za nim.

— Czy nie stało się podczas mojej nieobecności w Wormacyi nic szczególnego? — zapytał, kiedy się dostojnik zbliżył.

— Przedwczoraj przybył goniec rzymski z listem i z oznajmieniem, iż legaci Hildebranda wybierają się w drogę do Niemiec — odpowiedział marszałek.

— Ah... — rzekł król — nawalnica idzie....

I pochyliwszy głowę, szeptał po łacinie prośbę psalmisty: „Do ciebie, Panie, duszę moją podnoszę. Boże mój, w Tobie ufam; niech nie będę zawstydzony, niech się nie weselą nieprzyjaciele moi ze mnie. — Panie, daj mi poznać drogi Twe, ścieżek Twoich naucz mnie. — Daj, abym chodził w prawdzie Twojej i naucz mnie, boś Ty jest Bóg zbawienia mego. — Grzechów młodości mojej i przestępstw nie racz pamiętać; według miłosierdzia Twego wspomnij na mnie, dla dobroci Twojej, Panie!“...

XV.

W katedrze wormackiej dobiegało nabożeństwo do końca. Biskup osnabrycki, Benno, sławił z ambony żywot patrona dnia, św. Marcina; biskup spirski, Henryk, sprawował św. Ofiarę.

Jeszcze się panowie rzeszy nie rozjechali do swoich dyecezyj, województw i hrabstw. Wszakże należała się im sowita nagroda za wierność, okazaną tronowi, a król nie miał dotąd czasu podpisać nowych beneficyów i godności.

Katedrę zamknięto dziś dla mieszczan, wypełnili ją bowiem po brzegi liczni goście i dworzanie.

W nawie potężnej świątyni, na zimnych płytach marmurowych klęczeli przedstawiciele najmożniejszych rodów frankońskich i lotaryńskich: po lewej stronie panie, po prawej panowie. Każda z tych dumnych niewiast zdziwiłaby się bardzo, gdyby się jakaś poddanka ośmieliła modlić obok niej, każdy z tych gwałtownych mężów zabijał bez namysłu bliźniego. A tu, w obliczu Zbawiciela wydziedziczonych, bili się w piersi,- przekonani głęboko, iż, korząc się przed Bogiem, przyznając się w cichości serca do win popełnionych, czynią zadość obowiązkom chrześcijanina.

Byli wszyscy szczerymi katolikami; nie odważyliby się nigdy wątpić o którymkolwiek z dogmatów, lecz ich nieokrzesane dusze, przytroczone zmysłami do ziemi, nie umiały się wznieść do wysokich szczytów nauki Chrystusowej. Znaczna ich część wystawiała sobie Boga jako Króla, spoczywającego w niebie na złotym tronie, pod baldachimem z rubinów, szafirów i szmaragdów. Co poniedziałek — wierzyli — odprawia archanioł Michał przed Bogiem mszę, a święci przygrywają na skrzypkach. I jak do panów dochodzi się przez sługi, tak należy sobie zaskarbić względy którego ze świętych, aby dostąpić po śmierci łaski Bożej. A że służba bywa wrażliwa na podarki, przeto trzeba sobie zjednać świętych hojnością dla kościołów, zbudowanych pod ich wezwaniem.

Nietyle sam Bóg, zbyt daleki, niepochwytny dla naiwnej wyobraźni wieków średnich, zbyt niepojęty dla ludzi, z których niewielu znało *Credo* chrześcijańskie, ile święci byli ucieczką strapionych i cierpiących. Do nich wznosiły się pobożne westchnienia i błagania namiętne. Oni, żyjący kiedyś wpośród śmiertelników, współczuli — mniemano — z niedolą dzieci tej ziemi i podawali chętne ucho skargom wszelakim.

Oprócz patrona, przydanego na chrzcie, miał każdy katolik przed sądem Boga drugiego rzecznika, wybranego później z pomiędzy Apostołów. Do tego szczególnie umiłowanego opiekuna udawano się w smutku i boleści.

Hrabiną z Wolfenburga miotał gniew bezsilny. Przebaczyć Bertoldowi nie chciała, a obawa przed niełaską króla nakazywała jej ostrożność.

Klęczała pod samą amboną, modląc się żarliwie do św. Mateusza, swego patrona z wyboru.

— Oszpeć ją, opieknnie mój niebieski — błagała — powlecz jej oczy ropą obrzydliwą, gładkie lice poryj znakami ospy, spraw, aby jej wyrósł garb z tyłu i z przodu. Pomścij mnie, słodki przyjacielu, a na twoim ołtarzu w kaplicy wolfenburskiej zapalę sto świec woskowych i ustanowię pobożnego mnicha, aby tylko tobie służył.

Prosząc apostoła o łaskę okrutną, posyłała w stronę Judyty spojrzenie, pełne nienawiści, jakby ją świętemu wskazywała.

— Zetrzyj z tej żmii krasę młodości, uczyń ją starą, wstrętną, ohydną, aby nie zaznała nigdy rozkoszy miłości.

Gdyby Judyta mogła była wiedzieć, iż była przedmiotem mściwej modlitwy, nie byłaby się tak ciekawie rozglądała po katedrze.

Dokoła niej działy się rzeczy, których nie przypuszczała nigdy w Hohenau. W domu ostrzegano ją przed dotknięciem ręki nieszczęśliwych, pozbawionych przez Papieża prawa obcowania z wiernymi, a tu, pod bokiem najwyższego wójta Kościoła, sprawowali zasuspendowani biskupi święte czynności i wyklęci brali udział w nabożeństwie, nie gorsząc nikogo.

Jak gdyby miecz św. Piotra nie błysnął nigdy nad ich głowami, klęczeli przyjaciele króla obok wojewodów, nieporażonych błyskawicą rzymską, i nikt nie odsuwał się od nich. Dziś zrana, przed rozpoczęciem mszy św., widziała Judyta, jak się Bertold i Ulryk z Godesheimu witali serdecznie z biskupami i opatami, jak gawędzili z nimi ze swobodą dobrych przyjaciół.

(Ciąg dalszy nastąpi).

większej własności; 2. kredyt hipoteczny dla własności miejskiej i 3. kredyt hipoteczny dla drobnej własności włościańskiej; — ma zatem w porównaniu z galicyjskiem Towarzystwem kredytowem ziemskiem dwa działy więcej, które liczebnie niepomiernie zwiększają agendy Banku.

Bank krajowy, uważając za jedno z głównych swoich zadań obniżenie stopy procentowej od pożyczek, dał istotnie do tego impuls, jak to wykazuje autor, że kredyt hipoteczny w kraju naszym stał się tańszym a stara się uczynić go jeszcze tańszym przez to, że jest jedynym dotąd zakładem w kraju, który od zalegających rat hipotecznych pobiera tytułem prowizyi zwłoki w pierwszych trzech micsiącach zaległości tylko 5 prc. rocznie, a dopiero od dalszych 6 prc.

Bank, udzielając taniego kredytu hipotecznego na większą własność, kierować się musi; naturalnie jak największą ostrożnością, którą w okresie po roku 1890, to jest po indemnizacyi propinacyi posunął jeszcze do dalszych granic, a to z powodu, iż powstała wówczas znaczna zwyżka cen majątków tabularnych, wywołana zaś stąd spekulacya przy kupnach tych majątków wydała się Bankowi jeżeli nie niezdrową, to zawsze zbyt gorączkową, co niestety w roku 1895 i następnych w znacznej mierze się sprawdziło. To stanowisko Banku, jeżeli nie przyczyniło się do powstrzymania niejednej katastrofy, to w każdym razie oddziałało do pewnego stopnia otrzeźwiająco na nasze społeczeństwo.

Na dobra tabularne udzielił Bank krajowy od 1 lipca 1883 do 30 czerwca 1898 ogółem 611 pożyczek w sumie 23,023.750 zł., a stan w dniu 30 czerwca b. r wynosił 385 pożyczek w sumie 14,856.406 zł. (cei ty opuszczamy).

Dla kredytu hipotecznego miejskiego stał się Bank krajowy od chwili swego powstania i jest do dzisiaj najtańszem źródłem, a obejmując 44 miast i miasteczek kraju przyczynił się w wysokim stopniu do uzdrowienia kredytu hipotecznego miejskiego.

Bank udziela pożyczki na domy mieszkalne za opłatą wraz z dodatkiem administracyjnym $4^{1}/_{4}$ prc., spłacalne wraz z ratą na umorzenie za opłatą $5^{1}/_{4}$ prc. rocznie. Jestto tedy najtańszy i najdogodniejszy kredyt hipoteczny miejski w kraju. Tu także ostrożność i pewna wstrzemięźliwość Banku uważana być musi do pewnego stopnia za przestrogę przeciwko niezdrowej gorączce nadmiernego i potrzebę przechodzącego ruchu budowlanego, a jednak dział ten rozwinął się wcale poważnie, gdyż do 30 czerwca 1898 udzielił Bank pożyczek na realności miejskie 2474 sztuk w sumie 31,164.450 zł.

Przechodząc do sprawy kredytu włościańskiego stawia autor teorye, że włościanin potrzebuje przedewszystkiem raczej organizacyi kredytu osobistego niż hipotecznego, a korzystanie z tego ostatniego wymaga także uwzględnienia właściwości lokalnych i osobistych dłużnika. Tym wszystkim wymogom czynić zadość może tylko instytucya kredytowa, mająca siedzibę blisko miejsca zamieszkania dłużnika-włościanina, a żadną miarą żadna centralna instytucya kredytowa nie jest uzdolniona do zaspokojenia wszystkich potrzeb kredytu włościańskiego. Zapatrywanie to tem bardziej wydaje się autorowi słusznem, o ile uwzględni się wielkość i położenie geograficzne kraju, liczbę ludności rolniczej włościańskiej i stopień jej intellektualnego i ekonomicznego rozwoju i dla tego nie da się tu poprowadzić nawet porównania z innymi krajami Austryi, jak z małym Szląskiem, a choćby z większą Niższą Austryą, Morawą lub nawet Czechami, gdzie wszędzie liczba włościańskich nieruchomości jest znacznie mniejszą, gdzie kultura jest wyższą, dobrobyt większy, gdzie nawet fizyczne oddalenie od stolicy kraju znacznie jest mniejsze.

Nie idzie jednak za tem — pisze dalej dyrektor dr. Zgórski — aby oddział hipoteczny Banku krajowego miał być zupełnie zamkniętym dla ludności włościańskiej. Owszem, pożyczki większe, wymagające amortyzacyi długoletniej, mogą i powinny być udzielane przez Bank krajowy, a staraniem tego Zakładu powinno być, aby pożyczki te dostawały się do rąk ludu w sposób właściwy i przy najniższych kosztach. To też Bank krajowy domaga się wnoszenia podań o pożyczki hipoteczne włościańskie przez swe Zastępstwa, którym poleca, aby badały cel i potrzebę starających się o pożyczkę hipoteczną w Banku, opiniowały o ich charakterze i gospodarności i nadzorowały właściwego użycia waluty pożyczki. Ze strony dyrekcyi poczyniono także zarządzenia, aby włościanin jak najmniej ponosił wydatków i nie ulegał żadnemu wyzyskowi przy zaciąganiu pożyczki w Banku krajowym.

Za te wszystkie czynności pobiera Zastępstwo przy wypłacie pożyczki 1 procent od waluty pożyczki.

Również starannie opiekuje się Bank krajowy kredytem włościańskim przy ściąganiu rat hipotecznych, przeprowadza egzekucye dopiero w ostatecznym razie, po wyczerpaniu wszystkich innych sposobów i baczy, aby wynikające ztąd koszta były minimalne.

Bank udzielił dotąd (do 30 czerwca 1898) 6.444 pożyczek włościańskich w sumie 5,612 950 zł., a pomimo wszelkich ostrożności i opieki ze strony Zastępstw liczba politycznie egzekwowanych rat jest ogromna. Na zapadających w roku 1897 10.613 rat włościańskich musiano egzekwować 3.194 rat. Wprawdzie ściąganie w ten sposób rat włościańskich podraża kredyt hipoteczny — Bank wszakże jest przekonany, że tylko drogą ścisłej surowości chroni się włościan od rujnującego ich gromadzenia zaległości i dlatego uważa Bank za rezultat korzystny w dziale kredytu hipotecznego włościańskiego, iż na 6.444 udzielonych pożyczek włościańskich przy obecnym stanie kapitału dłużnego 3,962.716 zł. wynosi zaległość kapitałowa po 31 grudnia 1897 obliczona, tylko 40.565 zł.; że w ciągu lat piętnastu tylko 42 licytacyj przeprowadzono i że tylko 30 właściwych ekspropriacyj się zdarzyło. Po doświadczeniach Banku włościańskiego i podobnych zakładów uważać to należy istotnie za rezultat dodatni, niemal niespodziewany.

Bank nie uważa jednak, aby przez udzielanie wprost w większej lub mniejszej mierze pożyczek hipotecznych na grunta włościańskie spełnił już wszystkie swoje obowiązki wobec organizacyi kredytu włościańskiego w naszym kraju. Wychodząc bowiem z przekonania, że kredyt włościański potrzebuje w pierwszej linii lokalnych instytucyj kredytowych i że ważniejszym może jest dla włościanina kredyt osobisty, aniżeli rzeczowy, wszedł Bank od początku swego istnienia w jak najściślejszy stosunek z towarzystwami zaliczkowemi i powiatowemi kasami oszczędności, jako z instytucyami, które ze wszystkich obecnie istniejących najłatwiej i najstosowniej opiekować się mogą i powinny włościańskim kredytem.

W tym też właśnie celu Bank krajowy rozszerzył swój dział komunalny na udzielanie pożyczek instytucyom lokalnym, żeby instytucye te mogły u siebie należycie zorganizować oddział pożyczek, udzielanych na realności włościańskie, i to pod warunkami, odpowiadającymi potrzebom kredytu włościańskiego. Postanowienia te statutowe dopiero w roku bieżącym otrzymały moc prawną i dlatego rezultatów na tem polu w przyszłości dopiero oczekiwać można.

Autor zwraca następnie uwagę, że Bank, mając zawsze w pierwszym rzędzie na oku bezpieczeństwo własne, względnie posiadaczy listów zastawnych, kierował się często wyłącznie względami, aby przez udzielenie pożyczki hipotecznej umożliwić utrzymanie majątku w rękach krajowych, lub nabycie tegoż majątku przez ludzi pod względem narodowym i społecznym pewnych jak to przy pożyczkach miejskich Bank krajowy stara się bardzo często uwzględniać potrzeby publiczne. Stąd pochodzą liczne pożyczki, udzielane gminom i korporacyom na budowę publicznych budynków. I tak na istniejących 20 gmachów sokolich w kraju wybudowano 8 przy pomocy kredytu hipotecznego Banku krajowego Także Czytelnia polska w Białej, Dom chrześcijański w Brzeżanach, bursy w Wadowicach, Drohobyczu, Brzeżanach i Tarnopolu, Towarzystwo muzyczne w Stanisławowie, Izraelicki Zakład sierót we Lwowie, szpitale w Tarnowie i w Przemyślanach, Towarzystwo opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie, kasyno narodowe i miejskie we Lwowie, kasyno wojskowe w Krakowie, kasyno w Złoczowie, Towarzystwo strzeleckie we Lwowie, Narodna Torhowla i wiele innych podobnych budynków zawdzięczają swoje powstanie lub rozszerzenie kredytowi hipotecznemu Banku.

Surowe przepisy statutowe, wzbraniające Bankowi krajowemu udzielanie pożyczek hipotecznych na przedsiębiorstwa przemysłowe, lecz dozwalające uwzględniania ich przy ustaleniu szacunku reszty hipoteki, zdołał Bank krajowy w praktyce złagodzić do granic, do jakich mu to dozwalało bezpieczeństwo listów i zaufanie ich nabywców. W ten sposób umożliwił Bank n. p. Pierwszej związkowej drukarni we Lwowie postawienie własnego gmachu, w ten sposób udzielił Bank pożyczek hipotecznych fabryce maszyn w Tarnowie, apretowni „Prządki“ w Krośnie, Rzeszowskiej garbarni, stolarni parowej w Krakowie, browarom lwowskim i wielu innym przedsiębiorstwom. Są to wszystko pożyczki, mające na celu podniesienie dobrobytu kraju i obudzenie ducha przedsiębiorczości.

Książę Bismarck.

Książę Bismarck jest jeszcze ciągle tematem publicystycznych rozpraw i doniesień, — a temat ten zapewne nie rychło jeszcze się wyczerpie.

Obecnie donoszą, że Bismarcka „prośba“ o dymisyę w tej formie, w jakiej została ogłoszona przez Maurycego Buscha, a która tyle wrzawy narobiła w prasie, różni się, według *Tägliche Rundschau*, mianowicie w drugiej swej części, od pisma nadesłanego przez Bismarcka istotnie cesarzowi Wilhelmowi. *Tägliche Rundschau* zapewnia, że w przeciągu mniej więcej dwóch tygodni, oryginał, będący w rękach cesarza, zostanie publikowany. Koła decydujące w Niemczech postanowiły ogłosić ten dokument, aby w ten sposób przeszkodzić tworzeniu się legend, wprawiających w błąd opinię publiczną. Głównym powodem dymisyi miała być okoliczność, że Bismarck ciągle przebywał w Friedrichsruhe i ani on, ani żaden z ministrów o sprawach państwa nie referował cesarzowi.

Londyńska *Daily News* znowu otrzymuje z Berlina wiadomość, iż cesarz Wilhelm jest zdecydowany wzbronić rozpowszechnienia w Niemczech pamiętników Bismarcka, jeśli tylko zawierać one będą jakiekolwiek sensacyjne ustępy, skierowane ostrzem przeciwko obecnemu rządowi Niemiec. Do tej wiadomości pismo londyńskie dodaje następujące uwagi: „A więc bardzo łatwo stać się może, że rodzina Bismarcka zbyt pospiesznie obiecywała ukazanie się na widok publiczny pamiętników zmarłego. Rząd Niemiec może postąpić z tymi pamiętnikami w sposób, w jaki postąpiłby sobie z nimi będący u władzy Bismarck, gdyby mu były niedogodne. Ostatecznie, spadkobiercy Bismarcka lepiejby zapewne uczynili, sprzedając pamiętniki jakiejś firmie „poza jurysdykcą niemiecką“. Ale i w tym, jak w wielu innych wypadkach, Bismarckowi, który przed śmiercią stanowczo żądał, aby pamiętniki były ogłoszone w Niemczech, wydawało się, że inne prawo jest pisane dla niego, a inne dla całego pozostałego świata. Istotnie jest ciekawem, że ten, który z taką stanowczością wymagał, ażeby wola monarchy była najwyższem prawem i regułą postępowania dla poddanych, sam i za życia i po śmierci dawał i daje najwydatniejszy przykład najkompletniejszego lekceważenia swej własnej zasady. Zasada była dobra, gdy cesarz Wilhelm I. szedł posłusznie za jego kierownictwem. Ale stała się niczem, skoro tylko obecny następca starego cesarza objawił najlżejszą chęć posiadania własnej woli. Przypominamy sobie, że gdy dr. Geffken odważył się ogłosić pamiętnik, z którego było widocznem, że myśl cesarstwa niemieckiego powstała pierwotnie w umyśle nie kanclerza, ale ówczesnego następcy tronu Fryde-

20)

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

VI.

(Ciąg dalszy).

Aleksandra odetchnęła głęboko; jeden ciężar spadł jej z piersi.

— Ale cóż teraz będzie! — rzekła zafrasowana pani Borszowiecka dowiedziawszy się o tem — trzeba szukać klucznicy....

— Obejdzie się, mateczko! — zawołała z uśmiechem Olenia. Karola będzie mi pomagać — i wszystko będzie dobrze!

Pan Borszowiecki ucałował córkę z rozczuleniem.

— Ileż ci teraz dawać na wydatki, moja ty gosposiu? — spytał po chwili.

— Na wydatki? — rzekła ze zdziwieniem. — Ależ nic, papo!

Na wsi, mój papusiu, postępuje się według wyszłego z mody systemu zamiany produktów.... Posyłam nabiał i drób do miasta, dostaję cukier, kawę i t. p.... a czasem jeszcze może coś się zostanie gotówki....

— Ależ to świetnie! — zawołał hrabia uradowany. — Słyszysz, Maryniu! jaka doświadczona gospodyni z naszej córki?

Pani Borszowiecka nie podzielała zapałów męża.

— Dobrze to — rzekła — dopóki jej się nie znudzi....

— Och, mateczko! — odezwała się Olenia ze smutkiem — czemu mi niedowierzasz?... Zresztą... przekonam mamę!

— Moja Oleniu.... nie mogę wierzyć, żeby panna Borszowiecka na seryo podobnemi rzeczami się zajmowała... Podoba ci się na chwilę, jako rozrywka — dobrze, niemam nic przeciwko temu — ale wcale ci za złe nie wezmę, jeżeli po jakimś czasie przekonasz się, że to zajęcie nie dla ciebie i przyjmiesz porządną klucznicę....

Aleksandra nic już nie odpowiedziała. Spostrzegła, że matka wstydzi się trochę za nią.... Panna Borszowiecka bawić się może, ale pracować na seryo nie powinna i nie ma potrzeby!...

Otylda, a nawet Hermina, przyzwyczajone do pracowitego próżnowania — śmiały się z gospodarskich zamysłów Aleksandry; Artur wzruszył ramionami z politowaniem. Wszystko jej było jedno! Miała zajęcie, które myśli jej rozrywało i coraz więcej czuła się zadowoloną. O kobiecy dział gospodarski była już zupełnie spokojną, posiadając dzielną pomoc w doświadczonej, wychowanej w szkole babki, księżnej Romualdowej, Karoli. Martwił ją Artur, który szczególnie gdy ojciec odjechał z coraz większem lekceważeniem traktował swoje obowiązki, spuszczając się we wszystkiem na Gąsiorskiego.

O Gąsiorskim Olenia wiedziała teraz już co ma sądzić, ale mowy być nie mogło, aby go zdemaskować! Pan rządca wkradł się w łaski młodego dziedzica, był mu potrzebny, wygodny i Artur nie pozwoliłby nic mu zarzucić.... A przecież co właśnie stanowiło całe niebezpieczeństwo dla Borszowiec, to ta wszechwładna gospodarka nieuczciwego człowieka, który kradł, szachrował, frymarczył z żydami i gotówkę ciągnął pod różnymi pozorami.... Bezwzględność i bezczelność służby nie ma czasem granic! Najpiękniejsze, najlepiej odżywione krowy, należały do pani Gąsiorskiej, która nocą dziewki posyłała po trawę dla bydła, do dworskiego ogrodu.... Do niej należało stado białych jak śnieg gęsi, do niej tłuste prosięta i niezliczona ilość drobiu.... Sama pani wywoziła co tydzień na targ do miasteczka tajemnicze jakieś pakunki i tobołki....

Aleksandra patrzyła na to wszystko, ale postanowiła sobie milczeć — do czasu.... Długo to trwać nie mogło, bo pan Gąsiorski za mało się pilnował; postępował prawie otwarcie w tej myśli, że ponieważ trafił na ludzi, którzy o gospodarowaniu pojęcia nie mieli, wypada korzystać z pomyślnego stanu rzeczy....

Artur tymczasem bawił się, jeździł w sąsiedztwo, gości przyjmował, lub czasami przychodziły na niego chwile natchnienia, w których zamykał się w swojej pracowni malarskiej na górze. Malarzem był zdolnym, lecz z powodu braku wytrwałości pozostał zawsze tylko utalentowanym dyletantem. Rozpoczynał szkic portretu, lub z natury, pracował zawzięcie dni kilka, a potem rzucał rozpoczętą pracę, zniechęcony, i tygodnie mijały nim znowu ochota nadeszła....

A teraz, bałamucił się, flirtując z ładniutką Heleną Starczyńską, dla której nowy sport, uprawiany w salonach miejskich, obcym był zupełnie. Do czego to doprowadzi? na czem się skończy? zapewne na tem co zabawa Lili z Tadeuszem, lub miłość księcia dla niej, dla Aleksandry. Oni wszyscy: Otylda, książę i Artur, należeli do jednego typu — bezbarwnych. Życie łatwe, wygodne, wesołe, bez myśli o jutrze, bez żadnej cechy wybitnej, podlegające tylko chwilowym wrażeniom.

Ale ani Tadeusz, ani Helena, do bezbarwnych nie należeli. Jakże oni przyjmą te doświadczenia czynione na ich duszy, sercach, wrażeniach? Tadeusz, to silny prawy i prosty charakter, szczery, więc potrafi wkrótce poznać, gdzie go prowadzą, potrafi zatrzymać się w porę. A Helen ? może z nią nastąpić to samo co z biedną Cesią Mińską, o której Olenia była pewną że przywiązała się bezwiednie może do Artura, który czynił wszystko co można, aby ją rozkochać, a teraz wyrzeka się, żartuje.... Cesia przyjedzie, przyjedzie może nie długo z ciotką, ciekawa rzecz, jak sobie Artur postąpi?..

Co do Heleny, Olenia o tyle mogła być spokojną, że widziała ją zawsze tak samo swobodną, wesołą, nic a nic nie zaniepokojoną i żartującą często z Artura. Przezorna pani Starczyńska musiała także zauważyć, że zabiegi młodego hrabiego są trochę nadto jawne, bo bardzo rzadko bywała w Borszowcach, tłómacząc się tem, że córka jej nadto jeszcze młoda. Cóż z tego! Artur częstym za to bywał gościem w Białej wsi, i tak się jakoś szczęśliwie dla niego składało, że gdy te panie pojechały w sąsiedztwo, zawsze musiały tam spotkać Artura!

Dla Oleni, w której sercu rozwijała się coraz bardziej pełna szacunku i uznania miłość dla Tadeusza, uczucia podobne, przelotne, dla chwilowej rozrywki, dziwnemi się zdawały! Ona nie szukała towarzystwa Tadeusza, ani rozmowy z nim. Lubiła najbardziej, w ciszy i samotności myśleć o nim; lubiła przechodzić w pamięci słowa jego i zdania i rozkoszować się myślą, że człowiek, o jakim marzyła — typ doskonały — nie jest mrzonką rozbujałej jej wyobraźni.... powieściowym bohaterem, lecz człowiekiem żywym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ryka, wtedy Bismarck począł prześladować Geffkena bez skrupułu, w imię mniemanej racyi stanu. Jeśli ta racya stanu jest coś warta, o czem zresztą śmiemy wątpić, nie dziw wcale, iż obecnie zechce się do niej uciec cesarz Wilhelm II. — przeciwko pamiętnikom Bismarcka".

Pod napisem „Mały syn wielkiego ojca", zamieszcza *Schles. Volksztg.* artykuł, w którym całą odpowiedzialność za wszystko, co zaszło po śmierci starego kanclerza, za całą „frondę z poza grobu", składa na jego syna, księcia Herberta. On to, zaznacza artykuł, postępował tak, jak gdyby zmarły nie był niczem innem, jedynie jego ojcem. Charakteryzującą ducha, który tkwi za tem wszystkiem, była w oczach autora artykułu okoliczność, że gdy kilka pism w dobrym zamiarze zaczęło tłómaczyć szybkie zamknięcie trumny rozpoczynającym się rozkładem ciała, pospieszyły *Hamburger Nachrichten* ze stanowczem zaprzeczeniem tej wiadomości. Świat miał zrozumieć, iż trumnę zamknięto jedynie dlatego, aby cesarz i przedstawiciele rządu już nie oglądali oblicza zmarłego. — Wskazawszy na wyrafinowaną bezwzględność, z jaką postępowano we Friedrichsruhe, autor artykułu zaznacza, iż ks. Herbert nie miał tej satysfakcyi, aby przez swoje postępowanie wywołał jakieś zajście, czego może pragnął, ponieważ tak cesarz, jak ks. Hohenlohe, hr. Posadowsky i inni dostojnicy umieli zapanować nad sobą i żadnem poruszeniem nie objawili na zewnątrz swych uczuć. „Jedynym skutkiem wspomnianych faktów — kończy autor — będzie to, że ks. Herbert Bismarck stał się odtąd niemożliwym".

Car rossyjski, jak wiadomo, nie przysłał rodzinie Bismarcka telegramu kondolencyjnego, nadszedł tylko list od ministra spraw zagranicznych hr. Murawiewa. *Hamburger Nachrichten* tłómaczą dziś, że hr. Murawiew był osobistym przyjacielem (?) Bismarcka i dlatego tylko prywatnie list nadesłał.

Ośmiodniową żałobę w armii niemieckiej z powodu śmierci Bismarcka nakazano w Bawaryi, Saksonii i Wirtembergii.

Z Poznania.

(Przyjazd i pobyt ministrów. — Konferencye. — Wybory do sejmu pruskiego).

W dniu 8 b. m., w poniedziałek, przybyli do Poznania, jak zapowiedziano, ministrowie pruscy dr. Miquel (zastępca prezesa gabinetu pruskiego), Recke (minister spraw wewnętrznych) i Bosse (minister oświaty) z dyrektorami ministeryalnymi i radcami. Minister wojny Gossler nie przyjechał. Ministra Miquela, który przybył o godzinie 1 minut 51 po południu, witał na dworcu naczelny prezes br. Wilamowitz. Około pół do 3 przybył wrocławskim pociągiem minister Bosse. Ponieważ nie wiedziano, o której godzinie przyjedzie, więc na powitanie jego nikt się nie stawił. Minister Recke przybył o pół do 6, a przywitał go na dworcu wyższy radca prezydyalny Thom. Wszyscy ministrowie zamieszkali w hotelu Myliusa. Po krótkim wypoczynku, udano się pojazdami nasamprzód na zwiedzenie fortu Tietzen. Wiadomo, że po zniesieniu wałów fortecznych poprowadzoną zostanie od ulicy świętego Pawła ulica do Jeżyc. Po zwiedzeniu fortu zajechano do muzeum prowincyonalnego, ztamtąd na Stary Rynek i zwiedzono stary ratusz, o którego odnowienie toczą się rokowania. Wieczorem podejmował przybyłych gości naczelny prezes baron Wilamowitz. W mieszkaniu jego odbyła się też generalna narada.

W nocy przybyli jeszcze dyrektorowie z ministerstwa wojny Heeringen i Schönthals. Obaj ci panowie wraz z wyższymi miejscowymi dostojnikami wojskowymi wyjechali we wtorek rano o g. 5 w okolice Moraska, Łagiewnik, Chojniny i Knyszyna w powiecie poznańskim wschodnim, około półtorej mili od Poznania. Celem podróży było obejrzenie terenu, jaki zamierza zakupić pruski fiskus wojskowy na plac ćwiczeń dla wojska. Ministrowie wyjechali z Poznania we wtorek po godz. 2 popołudniu.

Ze Śremu donoszą do *Dziennika Poznańskiego*, że mecenas Dziorobek nie przyjmie nadal mandatu do sejmu pruskiego a to z powodu niemożności połączenia obowiązków poselskich z obowiązkami zawodu.

Dziennik Berliński wymienia prócz tego cały szereg posłów, którzy rzekomo także nie mają zamiaru dalszego posłowania, między innymi i ks. prałata Wawrzyniaka. Informacye *Dziennika Berlińskiego* nie są jednak podobnie jeszcze stanowcze.

Z Francyi.

(Proces Zoli. — Sprawa Dreyfusa przed sądami niemieckimi. — Akcya Björnsona).

Zola w paryskich trybunałach apelacyjnych nie ma szczęścia. Jak wiadomo z telegramów, trybunał kasacyjny odrzucił skargę Zoli i Laboriego, wniesioną przeciw wyrokowi sądu wersalskiego. Skarga kasacyjna opierała się głównie na ograniczeniu praw obrony. Sądowi kasacyjnemu prezydował Löw, referentem sprawy był wysoce ceniony prawnik Chambaraud, fotel zaś prokuratora zajął Merillon. Jako obrońca Zoli stawał Mornard, przedstawicielem członków sądu wojennego był adwokat Ramel. Główne punkta kasacyi, postawione przez obronę Zoli, były następujące: 1. sąd w Wersalu przyznał członkom sądu wojennego prawo stawania w charakterze strony cywilnej, 2. sąd przed losowaniem przysięgłych odmówił obrońcy Zoli uznania związku pomiędzy sprawą Zoli a sprawą Dreyfusa. Sędzia Chambaraud odrzucił te punkta kasacyjne, jako nieuzasadnione, nie poruszył zaś sprawy samej, ograniczając się tylko do rozważenia szczegółów formalnych procesu wersalskiego. Obrońca Zoli Mornard przytoczył argumenty następujące: Zola domaga się zupełnego światła, za najgłówniejszy zaś powód do kasacyi uważa odmówienie uznania związku pomiędzy jego sprawą a sprawą Dreyfusa, nie piętnowanie bowiem sądu wojennego było jego celem, gdy pisał artykuł swój w dzienniku *Aurore*, ale wywołanie poczucia potrzeby rewizyi procesu, który uważa za hańbę XIX. stulecia. Sąd wersalski powinien był pozwolić na omówienie publiczne związku procesu Zoli z procesem Dreyfusa, a następnie w czasie rozprawy sądowej pozwolić obronie na powoływanie się na świadków i dokumenty, któreby obrona uważała za właściwe przedstawić przysięgłym. Skazano Zolę za jeden frazes, który był konkluzyą całego szeregu argumentów. Z tych zasad obrońca żądał skasowania wyroku. Trybunał przechylił się jednak do wywodów referenta, sędziego Chambaraud.

Wczoraj znowu paryski senat apelacyjny rozpatrywał rekurs Zoli, wniesiony przeciwko wyrokowi, wydanemu dnia 9 lipca b. r. w sprawie oszczerstwa, które Zola popełnił przez to, iż zarzucił trzem znawcom pisma Conardowi, Varinardowi i Belhomeowi, iż rozmyślnie w procesie Dreyfusa złożyli fałszywe świadectwo. Zola na rozprawę nie przybył. Wyrok senatu apelacyjnego nie tylko zatwierdził wyrok pierwszej instancyi, lecz nawet zaostrzył go, a mianowicie podniósł karę aresztu do jednego miesiąca, dalej karę pieniężną na 2.000 franków, a nadto skazał Zolę na zapłacenie każdemu ze znawców pisma po 10.000 franków odszkodowania. — W wyroku nie ma przyzwolenia na odroczenie kary.

Berliński dziennik *Das kleine Journal* ogłosił następującą sensacyjną depeszę z Monachium: Björnson postanowił wytoczyć sprawę Dreyfusa przed sądy niemieckie. Przed kilku dniami wniósł on skargę przeciw *Münchener Neuest. Nachr.*, które to pismo zarzuciło mu kłamstwo; Björnson — jak wiadomo — ogłosił był rozmowę swoją z pewnym wybitnym politykiem niemieckim, od którego dowiedział się, że kanclerz ks. Hohenlohe powiedział, że Dreyfus jest niewinny. *M. N. Nachr.* oświadczyły, że jest to fałsz. Björson chce tedy przeprowadzić przed sądem dowód, że ks. Hohenlohe nie tylko stwierdził niewinność Dreyfusa, lecz nadto wymienił prawdziwych winowajców, których rząd francuski nie chce ścigać z obawy przed ujawnieniem korupcyi w armii.

Dziennik berliński dodaje: Pomimo sympatyi, jaką mamy dla Zoli, nie możemy zataić, że przeniesienie sprawy do Niemiec, ze względu na stosunki międzynarodowe, wcale nie jest pożądane, zwłaszcza, że w obecnej chwili niespodzianki polityczne wcale nie są wykluczone. Jestto epoka, w której Cavaignac wyzyskać może swoją popularność, aby uchwycić we Francyi dyktatorską władzę, a przeto nie należy zamykać oczu na niebezpieczeństwo, jakiem grozi proces Björnsona. Na mocy §. 53 kodeksu może wprawdzie ks. Hohenlohe odmówić zeznania, a cesarz, z pewnością nie udzieliłby wymaganego zwolnienia z tajemnicy urzędu. W tym stanie rzeczy, idzie teraz o to, kto jest owa osobistość, z którą rozmawiał Björnson; czy podlega ona przymusowi świadczenia i czy potwierdzi przysięgą oświadczenia Björnsona. Tylko w takim wypadku proces Zoli może być rozstrzygnięty przed sądem niemieckim.

W Paryżu na placu Maubert przyszło w ubiegłą niedzielę do gwałtownego starcia pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami Rocheforta i Zoli przed statuą spalonego w XVI. w. za kacerstwo humanisty Doleta.

KRONIKA

Lwów, 11 sierpnia.

Kalendarz Jubileuszowy.

11 Sierpnia:

Rok 1866. Po zwycięzkiej dla oręża austryackiego wojnie we Włoszech, opuszczają wojska nieprzyjacielskie południowy Tyrol, poczem następuje czterotygodniowe zawieszenie broni.

Rok 1871. W drodze z Ems do Gastein odwiedza w Ischlu cesarz Wilhelm I Najjaśniejszego Pana.

Rok 1873. Najj. Pan składa osobiście życzenia księciu arcybiskupowi kardynałowi Rauscherowi z powodu pięćdziesięcioletniego jubileuszu kapłańskiego.

Rok 1896. Nowomianowany nuncyusz papieski, ks. Taliani, przybywa do Wiednia.

— **Radca Dworu** dyrektor policyi, p. Wł. Krzaczkowski, powrócił wczoraj z urlopu.

— **Kapitulnym wikarym** gr. kat. kapituły metropolitalnej we Lwowie, wybrany został ks. mitrat Andrzej Bielecki, administratorem *in temporalibus* ks. kan. Jan Czapelski.

— **Stypendya.** Z początkiem roku szkolnego 1898/99 nadane będą dwa stypendya, fundowane dla uczniów zakładu agronomicznego „Francisko-Josephinum" w Mödlingu po 250 zł. Podania wnosić należy najdalej do 31 sierpnia r. b. do Dyrekcyi zakładu. Do przyjęcia do zakładu wymagane są: 1. przyzwolenie rodziców lub opiekunów, 2. ukończony 16 rok życia, 3 świadectwo ukończonej 4 klasy szkoły średniej. Bardzo pożądanem byłoby świadectwo pewnej praktyki gospodarczej. Podania zaopatrzyć nadto należy metryką urodzenia, metryką swojszczyzny, świadectwem szczepionej ospy i ubóstwa.

W tymże samym zakładzie „Francisko-Josephinum" nadane będą nadto następujące stypendya:

1. Jedno stypendyum Im. Najj. Pani o rocznych 250 zł.

2. Dwa stypendya c. k. Ministerstwa rolnictwa o rocznych 250 zł.

3. Dwa stypendya c. k. Namiestnictwa Austryi Dolnej (dla kompetentów z Austryi Dolnej).

4. Dwa stypendya po 150 zł. dla uczniów szkoły browarniczej w Mödling (również dla kompetentów z Austryi Dolnej).

Warunki nadania tych stypendyów, względnie przyjęcia do zakładu, są te same, jak co do pierwszych dwóch stypendyów, na wstępie wymienionych. Termin wnoszenia podań do 31 sierpnia.

— **Dr. Włodzimierz Spasowicz,** adwokat z Petersburga, znakomity publicysta, bawi we Lwowie.

— **Dyrekcya** c. k. IV gimnazyum we Lwowie poszukuje nauczyciela, któryby mógł w godzinach porannych udzielać uczniom gimnazyalnym nauki gimnastyki. Warunki są bardzo korzystne. Reflektanci, którzy mają patent na nauczycieli gimnastyki, zechcą do 20 sierpnia b. r. zgłosić się w dyrekcyi gimnazyalnej.

— **Z pogrzebu** ś. p. Kardynała Sylwestra Sembratowicza, zdjął zaszczytnie znany tutejszy fotograf p. Trzemeski ośm nader udatnych i wybornie w reprodukcyi przedstawiających się scen pochodu żałobnego. Sześć kartonów przedstawia rozmaite grupy pochodu w ulicy Mickiewicza, dwa zaś grupy pochodu w ulicy Kopernika. Pomimo, że figury z natury rzeczy musiały na fotografiach wypaść w miniaturowych rozmiarach, przecież przez szkła powiększające a nawet bystrem wolnem okiem można rozpoznać wiele osobistości biorących udział w pochodzie. Reprodukcye scen pochodu, na tle wspaniałej katedry św. Jura, przedstawiają się jako wytwór wysoko udoskonalonej sztuki fotograficznej.

— **Składki.** W administracyi *Gazety Lwowskiej* dla b. urzędnika autonomicznego, tkniętego paraliżem, złożyli pp. J. B. T. L. kwotę 1 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Bystry, Józef Adelsburg Ettmayer, em. radca Dworu, ozdobiony orderem Żelaznej Korony III klasy, przeżywszy lat 69. Pogrzeb odbył się wczoraj w Krakowie. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie jutro o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

W Krakowie, Rudolf Swolkień, rewizor akcyzy miejskiej, przeżywszy lat 79.

W Kaliszu zmarł nagle gwardyan OO. Reformatów ks. Kwiryn Służewski w 64 roku życia.

= **Pożar.** Dziś w nocy o godzinie 4 rano wybuchł w komorze, służącej za skład siana i słomy w barakach artyleryi przy ulicy Na Błoniach pożar, który przybyła straż ogniowa w przeciągu godziny stłumiła. Ogień pochłonął tylko dach tej komory i znajdujące się w niej zapasy siana i słomy i wyrządził nieznaczną szkodę. Przyczyna pożaru niewiadoma.

— **Regaty wojskowe na Wiśle.** Z powodu przypadającego w tym roku 50-letniego Jubileuszu rządów Najj. Pana, urządza 9 batalion pionierów w Krakowie na przestrzeni Wisły od klasztoru zwierzynieckiego w górę rzeki w dniu 14 b. m. o godzinie 3 popołudniu wielkie regaty, których program składa się z 9 biegów.

Sędziami biegów są pp.: JE. komendant korpusu krakowskiego generał broni baron Eugeniusz Albori, generał-porucznik Wilhelm Stanger, generałowie: Hugon Fleck, Adolf Horsetzky, Hyacynt, pułkownik Karol Schnerch, podpułkownik Józef Temmel, major Philipp.

W skład komitetu wyścigowego wchodzą: kapitan Stanisław Grzywiński, porucznik Karol Fiedler i podporucznicy: Rudolf Ambroży i Franciszek Karschulin. Starterami są pp.: Hugon Kopschitz i Józef Guttman.

Program biegów jest następujący:

1. Bieg o zakład. 5 łodzi zwykłych o pojedyńczem wiośle, z jednym żołnierzem. Meta 500 m.

2. Bieg z brzegu na brzeg Wisły; 5 łodzi zwykłych po 2 żołnierzy. Zwycięzcą ten, który z powrotem na lewy brzeg Wisły pierwszy przybędzie.

3. Bieg 5 pontonów żelaznych z załogą po 3 żołnierzy. Meta 1400 m.

4. Bieg o zakład. 5 pojedyńczych pontonów ze sterem, po 1 żołnierzu. Meta 500 m., tylko dla podoficerów starszych w czynnej służbie.

5. Bieg o zakład. 5 pojedyńczych pontonów po 9 żołnierzy. Meta 1400 m.

6. Bieg zakładny. 5 żelaznych łodzi po 1 żołnierzu. Tylko dla podoficerów.

7. „Steeple-chasse". 5 łodzi zwykłych. Przeszkody do przeskakiwania. Meta 1400 m.

8. Bieg wesoły. Meta 300 m.

9. Pływanie o nagrody. Z każdej kompanii 4 żołnierzy. Meta 500 m.

— **Bolesław Prus** (Aleksander Głowacki) powrócił z wycieczki po Galicyi do Warszawy i w tych dniach podąży do Nałęczowa na zwykły wypoczynek letni.

— **Opactwo w Tepel.** W bezpośredniem sąsiedztwie Marienbadu w Czechach leży starożytne opactwo w Tepel, założone w roku 1798, które w dniu 9 z. m. święciło 700-letnią rocznicę swego istnienia. Uroczystość tę połączono z przeniesieniem szczątków założyciela, błogosławionego Horznata, zmarłego 14 lipca 1250 roku.

Uroczystość była wspaniała. Tysiące ludu nadciągnęło ze stron bardzo odległych, przybyło też przeszło 36 stowarzyszeń z chorągwiami i muzyką na czele. Kościół i obszerny cmentarz nie mogły pomieścić przybyłych.

O godzinie 8 rano JEm. ks. Kardynał Schönborn odprawił nabożeństwo; o godzinie 9 na mownicach, ustawionych wśród miasta, opowiadano zebranym o cnotach i zasługach błog. Horznata.

O godzinie 10 wśród bicia dzwonów wyszła procesya, na czele której szli ks. Arcybiskup wiedeński i Nuncyusz papieski Taliani, dalej przeor opactwa z dygnitarzami kościoła, niosąc szczątki błogosławionego w maleńkiej trumience, od której bogato haftowane szarfy podtrzymywali dygnitarze świeccy, przybyli z Pragi i Wiednia.

Wśród ludu krąży następująca legenda o założycielu. Horznat miał być przywódzcą zbójeckiej bandy, która ukrywając się wśród nieprzebytych, 700 lat temu, lasów, napadała nietylko na przejeżdżających, lecz i na miasta i zamki. Powracając z jednej z takich wycieczek, Horznat wpadł w jakąś przepaść i mocno poraniony leżał prawie bez życia. Wśród pasowania się ze śmiercią stawały mu przed oczyma obrazy jego zbrodni, powiększając męki konania. Spieklemi usty począł sobie przypominać wyrazy modlitwy, które kiedyś w dzieciństwie wymawiał, żałując przytem za popełnione zbrodnie. I z tym gorącym żalem przymknął oczy, sądząc, że ostatnia chwila już nadeszła. Tymczasem ze skały, pod którą leżał, zaczęło się sączyć źródło i ożywczemi kroplami spadało na poranione członki Horznata. Po niejakim czasie uczuł, że nietylko życie mu wraca, lecz przybywają siły, jakich nie miał dotąd. Zerwał się więc i wielkim głosem zawołał: „Boże! jakoś mnie odrodził, tak ja odrodzę tych, których do zbrodni popchnąłem".

I wróciwszy do oczekujących go towarzyszów, siłą swej wymowy począł ich nawracać, a w tychże samych lasach, w których krył swoje zbrodnie, wystawił z nagromadzonych skarbów kościół i klasztor, przygarniając do siebie wszystkich zbłąkanych i cierpiących, oraz biedne i opuszczone sieroty.

— **Gwałtowne burze** połączone z gradem przeszły onegdaj nad Czechami, oraz Austryą Dolną i Górną, po części nad Wielk. Ks. Poznańskiem na północy i nad Styryą na południu. Powietrze przez kilka dni upalne i parne oziębiło się nagle, w niektórych górskich okolicach spadły śniegi, jak n. p. w Alpach tyrolskich i Sudetach czeskich. We Wiedniu onegdaj już zaczęły padać ulewne deszcze. Wczoraj szalała tam gwałtowna burza, spowodowana oberwaniem się chmury. Z Gracu donoszą, że onegdaj popołudniu przeszła nad Gleichenber-

giem straszna burza z oberwaniem się chmur i gradem. Bryły gradu, wielkości jaj kurzych, w ciągu kwadransa zniszczyły wszystkie zasiewy. W skutek oberwania się chmur tama kolejowa na przestrzeni Ferig-Feuersteinfeld została podmyta. Musiano wstrzymać ruch.

Opadanie temperatury posuwa się w kierunku z zachodu na wschód. U nas w Galicyi wschodniej wczoraj po nader upalnym dniu, nad wieczorem powietrze znacznie się ochłodziło. Biuro meteorologiczne zapowiada pogodę niestałą.

— **Książki przenośnikami chorób zakaźnych.** Nieestetyczny zwyczaj obracania kartek zwilżonymi śliną palcami, który tak bardzo jest rozpowszechniony i który spotyka się nieraz nawet u dzieci, nie nadzorowanych pod tym względem przez starszych, jest niewątpliwą przyczyną przenoszenia się chorób zakaźnych za pośrednictwem książek z wypożyczalni lub z bibliotek szkolnych wypożyczanych. Gdy bowiem ktoś nawiedzony chorobą zakaźną, która ma siedlisko w jamie ustnej, w ten sposób obraca kartki wypożyczonej książki, przyczepiają się zarazki wraz ze śliną do kartek, a gdy znów osoba zdrowa używa w ten sam sposób tej samej książki, przenosi mimowiednie zarazki chorobowe z kartek książki do swojej jamy ustnej.

Należy więc surowo wzbraniać dzieciom podobnego kartkowania książek i w ogóle ten brzydki zwyczaj zwalczać. Należy też ograniczać się w używaniu wypożyczonych książek.

Na ten moment zwracają uwagę poważne pisma hygieniczne i my też zwracamy na to uwagę szanownych czytelników. *M. B.*

— **Książę Hohenlohe,** kanclerz państwa niemieckiego, bawi w dobrach swoich Werki na Litwie.

— **Telefon Paryż-Berlin.** Dzienniki donoszą, że rząd francuski ukończył już rokowania w sprawie linii telefonicznej z Paryża na Brukselę do Berlina.

— **Konferencya międzyparlamentarna,** zwołana na rok bieżący do Lizbony dla obrad nad zaniechaniem wojen, a zaprowadzeniem międzynarodowych sądów — została odwołaną i zbierze się dopiero w roku przyszłym. W konferencyi z posłów polskich biorą zazwyczaj udział pp. Włodzimierz Gniewosz i prof. dr. Roszkowski.

— **Wielki pożar** w nocy z soboty na niedzielę zniszczył zakłady przemysłowe Towarzystwa akcyjnego Gustawa Lorenza w Łodzi (fabrykę wyrobów wełnianych). Pożar objąwszy cały frontowy korpus trzypiętrowego gmachu fabrycznego, szerzył się z taką gwałtownością, że o ocaleniu wielkiej fabryki nie mogło być mowy. Cały też gmach spłonął doszczętnie, a z nim 600 warsztatów mechanicznych tkackich, dużo gotowych materyałów, wełny i t. p. Akcya ratunkowa trwała do samego rana; dziś jeszcze czuć po ulicach dym i czad spalenizny.

Spalona fabryka zatrudniała 600 robotników, którzy na razie pozostali bez pracy i sposobu do życia.

— **Słynny ratusz poznański,** dzieło znakomitych architektów włoskich XVI w., ma być niebawem odrestaurowanym. Istnieją 3 projekty. W roku 1888 wypracował archiwaryusz dr. Ehrenberg (obecnie w Królewcu) projekt przyozdobienia malarsko-artystycznego głównego frontu. Projekt restauracyi ratusza wypracował w r. 1894 prof. Ewald z Berlina, w r. b. budowniczy rejencyjny p. Kothe. Ostatni projekt ma podobno najwięcej widoków urzeczywistnienia. Wedle niego ma najpierw nastąpić restauracya architektury w formie pierwotnej. Sześć większych pól po stronach dolnych arkad ma otrzymać portrety: górne dwa portrety Fryderyka Wielkiego i Wilhelma II, cztery dolne pola alegoryczne postacie, przedstawiające handel, żeglugę, przemysł i opiekę nad ubogimi.

Pod środkową wieżyczką znajduje się herb Stanisława Augusta, który tam ma pozostać jako pamiątka historyczna. Powyżej herbu ma być umieszczony na miejscu, gdzie dawniej był zegar ratuszowy, kompas jako ozdoba artystyczna. Pierwotny napis ma być uwidoczniony. Architektoniczne i plastyczne części frontu głównego i frontów pobocznych pozostaną, o ile jeszcze są trwałe; przy uzupełnieniu mają być zachowane cechy dawnej sztukateryi. Wieża nie była otynkowaną, dla tego ma być tylko oczyszczoną i gdzie potrzeba, wyreperowaną. We wnętrzu ratusza ma być przy restauracyi uwzględnioną forma pierwotna, dla tego ma być usuniętą ściana zbudowana w r. 1834, która służyła do urządzenia sali nowszej posiedzeń. Kramy na północnej stronie ratusza mają być usunięte, żeby po restauracyi nie sprawiały ujmy zewnętrznemu wyglądowi ratusza. Kosztorys jest obliczony na 150.000 m. Rząd państwowy udzieli znacznej subwencyi.

— **Ruch feministek.** Wystawa powszechna w Paryżu 1900 r. pociągnie za sobą ogromną ilość międzynarodowych zjazdów i konferencyj, do których już dziś czynią się przygotowania. Jednym z ciekawszych będzie zapewne „kongres praw kobiety i dzieci“, urządzony przez „Francuską ligę praw kobiecych.“ Komitet tej ligi zatwierdził niedawno ostateczny program spraw, które będą przedłożone różnym sekcyom kongresu. Program ten obejmuje:

Postawienie zasady niezależności ekonomicznej kobiety, w interesie jej szczęścia i jej godności osobistej. Wykaz położenia ekonomicznego kobiet w rozmaitych krajach. Sprawozdanie o różnicy pracy roboczej, dawanej obydwom płciom, w każdym narodzie. Badanie środków prowadzących do zrównania płacy. Niezależność ekonomiczna kobiety zamężnej. Wspólne wychowanie obu płci w celu wpojenia zasady równości pomiędzy dziećmi obojga płci. Zniesienie prostytucyi regulaminowej. Jednakowa moralność dla obojga płci. Jednakowe prawa polityczne dla obojga płci.

Każda grupa, uczestnicząca w kongresie, będzie reprezentowaną przez dwóch delegatów (męskich lub żeńskich) i wniesie 10 franków na koszta organizacyi. Zapisy adresować należy do pani Maryi Pognon, 7, rue Clément-Marot w Paryżu.

Pani A. Fabregue umieściła w dzienniku „Fronde“ obszerne studyum o „Studentkach cudzoziemskich w Paryżu.“ Poinformowana dosyć dokładnie autorka rozpatruje tu kolejno prywatne i szkolne stosunki studentek Amerykanek, Niemek, wreszcie Polek i Rossyanek. Z zestawienia tego widzimy wielką nierówność środków oraz sposobów traktowania nauki pomiędzy przedstawicielkami rozmaitych narodowości w fakultetach paryzkich. Amerykanki żyją bardzo wygodnie, wydają wiele i przyjeżdżają do Paryża na naukę francuskiego, literatury, oraz do Akademij malarskich.

Niemki żyją skromnie i starają się głównie o miejsca nauczycielek. Najmniej stosunkowo środków, a największą pracę mają Polki i Rossyanki, kształcące się przeważnie w medycynie. Pani Fabregue opowiada szczegółowo życie domowe wielu znanych jej studentek Polek-katoliczek i Polek-żydówek i pokazuje przeciętnie ciową biedę pierwszych, oraz wielką zaradność drugich.

Podług wykazu urzędowego liczba studentek we Francyi w roku bieżącym przedstawia się podług fakultetów i narodowości jak następuje:

	cudzoziemki	Francuski
Prawo	3	—
Medycyna	168	142
Nauki przyrodnicze i matematyka	61	19
Literatura	57	205
Farmacya	3	47
Razem	292	413

— **Oryginalna rzeczpospolita mnichów** istnieje na górze Athos nad morzem Egejskiem. Przetrwała ona powódź stuleci i żyje dziś jeszcze; — jedyny to w swym rodzaju organizm państwowy, którego przywileje, zagwarantowane przez Murada II., przetrwały prawie w całości do chwili obecnej.

Góra Athos (1935 metrów wysokości), potężny nagi olbrzym, uwieńczony sterczącą wysoko kaplicą Przemienienia Pańskiego, wznosi się tuż ponad morzem. Wnętrze półwyspu jest pełne gór zalesionych, pokrytych wieczną zielenią, rozdartych czeluściami. Gdy wstąpisz na szczyt Athosu, który obserwowany od strony morza, wydaje się zupełnie niedostępnym, ujrzysz wyspy Lemnos, Thasos, Samothrake, Tenedos, Skopelos, Euboeę, a dalej wierzchołki Olympu, Ossy i Pelionu, całe wybrzeże od Saloniki aż do Chersonu i łańcuchu gór w Małej Azyi.

Dziś dziwaczna republika mnichów na Athosie składa się z 20 podobnych do fortec, w części bardzo obszernych klasztorów, do których należy 11 wsi, 250 celek osobnych i 150 pustelni, rozsianych na całej przestrzeni góry rozległej. Ogólna liczba mnichów mieszkających w klasztorach — przedewszystkiem Greków, nie brak jednak Rossyan, Serbów, Bułgarów, i t. d. — wynosi około 3.000, a równie wielką jest cyfra laików. Klasztory oparte są w jednej połowie na regule coenobitów, w drugiej na regule idiorhytmów. Pierwsi otrzymują wszystkie artykuły spożywcze wprost od zarządu klasztoru. Jedzą tylko jeden raz na dzień i to wspólnie w obszernych refektarzach a ze stołu ich mięso wykluczone jest zupełnie. Obiad ich składa się z chleba i jarzyny, a w trzech pierwszych dniach wielkiego postu nie biorą do ust niczego prócz wody. Modlitwy coenobitów trwają w dnie powszednie 6, w święta 12 godzin.

Mniej surową jest reguła idiorhytmów. I oni mieszkają we wspólnych klasztorach, ale każdy żywi się w celi swojej według własnego upodobania. Tylko chleba i wina dostarcza zarząd klasztoru, resztę sprawia sobie każdy zakonnik z większej lub mniejszej pensyi, którą stosownie do wieku i godności otrzymuje z kasy centralnej.

Na czele coenobickich klasztorów stoi przeor, wybierany na mocy głosowania przez mnichów; urząd jego jest dożywotni. Zarząd klasztorów idiorhytmicznych spoczywa w rękach dwóch lub trzech administratorów, których z nich na rok wybierają braciszkowie. Klasztory zbudowane są na stokach góry i na wybrzeżu morskiem, a w okół sterczą mury wysokie ze strzelnicami. Dawniej stały tam armaty, lecz od czasu greckiego powstania przywilej ten został zniesiony na rozkaz rządu tureckiego. Z 20 klasztorów 17 należy do mnichów greckich, 2 do serbskich i bułgarskich, jeden do rossyjskich.

Ogólnemi sprawami athońskich klasztorów kieruje święty synod (to protaton), który stałą siedzibę ma w prześlicznej, wśród winnic i ogrodów położonej siedzibie Karyaes. Tu rezyduje także turecki kaimakan wraz z kilku urzędnikami. Każdy klasztor ma swój dom własny, czyli ambasadę, przeznaczoną dla przedstawiciela zasiadającego w synodzie. W domach tych mieszkają także młodzi zakonnicy, uczęszczający do szkoły klasztornej. Synod składa się z dwudziestu reprezentantów poszczególnych klasztorów wybieranych na rok jeden i z czterech naczelników (epistatów). Ta rada dwudziestu czterech odbywa w pewnych odstępach czasu zgromadzenia, aby rozważać ogólne sprawy republiki athońskiej, n. p. stosunki do rządu tureckiego i haracz (37.000 fr.), wypłacany rokrocznie sułtanowi. Jest to rodzaj senatu, na którego czele stoi prezydent z tytułem: „pierwszy z Athosu“. Dla utrzymania porządku i obrony przeciw Kleftom, utrzymuje rzeczpospolita athońska wojsko, złożone z 50 żołnierzy, którzy między innemi zwracają baczną uwagę, aby żadna kobieta, co więcej żadne zwierzę domowe rodzaju żeńskiego, nie wstąpiło w granice Athosu.

Mieszkańcy tej oryginalnej republiki zajmują się wyłącznie modlitwą, rolnictwem, rzeźbą na drzewie, ogrodnictwem i tkactwem. Z dawnej działalności naukowej mnichów nic nie pozostało, prócz zaniedbanych w najwyższym stopniu bibliotek, których skarby skatalogował niedawno prof. Lambros z Aten. Kościoły klasztorne posiadają śliczne roboty snycerskie i złotnicze, oraz kilka cennych fresków w stylu byzantyńskim. Na mocy starych przywilejów nie wolno żadnemu muzułmaninowi, prócz kaimakana i urzędników jego, zamieszkiwać w rzeczypospolitej athońskiej.

Notatki literacko-artystyczne.

W Warszawie bawi Wojciech Kossak, który przybył do kierowania zawieszeniem panoramy „Przejście wojsk Napoleońskich przez Berezynę“ w budynku przy ulicy Karowej. Pracę tę prowadzi Kossak wspólnie z Kazimierzem Pułaskim.

L. Chr. Lauer z Norymbergii, wydał ilustrowany katalog pamiątkowych medali wszystkich krajów i narodowości. Na 95 tablicach znajdujemy tutaj 900 podobizn medali ślicznie wykonanych, oddających wiernie zalety oryginałów. Z polskich spotykamy w katalogu jedynie medal, wybity przez Towarzystwo im. Adama Mickiewicza na pamiątkę sprowadzenia zwłok wieszcza na Wawel. Katalog ten odda niechybnie zbieraczom medali niemałe usługi, obok bowiem wymiaru okazów, podaje on również ich cenę, a nadto tak obfite zestawienie wiernych podobizn ułatwia każdemu nabycie najpiękniejszych z nich i najciekawszych.

Repertuar teatru letniego lwowskiego. Dziś, oraz w sobotę „Wojna podczas pokoju“, komedya w 4 aktach Fr. Schönthana.

W niedzielę „Tajemnice Warszawy“, obraz w 6 odsłonach ze śpiewami Pawła Koźmińskiego.

W poniedziałek „Wojna podczas pokoju“, komedya w 4 aktach Fr. Schönthana.

Z Izby sądowej.

Kraków, 10 sierpnia.

(*Gwałt publiczny.*)

W rozprawie o rozruchy w Będziszynie, po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono do przesłuchania oskarżonych, którzy prawie wszyscy przyznają się do winy. Przesłuchiwano następnie świadków poszkodowanych i tych, którzy byli obecnymi podczas rozruchów. Poczem o godzinie 6 min. 45 wieczorem wydano wyrok, mocą którego skazani zostali:

Józef Świder na 5 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego jednorazowym postem co tydzień: Mikołaj Stanoszka na 3 miesiące ciężkiego więzienia z postem co tydzień; Jan Krzyżak na 4 miesiące ciężkiego więzienia z postem co tydzień; Maryanna Stankiewicz na 1 miesiąc ciężkiego więzienia z postem co tydzień; Anna Gnat, Wojciech Pytel, Jan Kołdras i Katarzyna Musiał na 1 miesiąc ciężkiego więzienia z postem co tydzień; Łukasz Janas na 3 miesiące ciężkiego więzienia z postem co tydzień; Jakób Krzyżak, Maciej Skrężyna i Jakób Kołdras na 2 miesiące ciężkiego więzienia z postem co tydzień; a Jędrzeja Barwiółkę, Annę Lupę i Adama Barwiółkę uwolniono od wszelkiej winy.

Skazano nadto zasądzonych na ponoszenie kosztów sądowych, a poszkodowanych odesłano na drogę prawa cywilnego.

Kraków, 11 sierpnia. (*Telefonem*).

(*Rozruchy antysemickie*).

Przed tutejszym trybunałem karnym rozpoczęła się dziś dalsza rozprawa o zaburzenia antysemickie. Rozprawę prowadzi wiceprezydent sądu krajowego dr. Morelowski.

Na ławie oskarżonych zasiadają:

Józef Nędza, 32 lat liczący, żonaty, ojciec jednego dziecka, wyrobnik; Lukasz Wojtarowicz, zamieszkały w Chabadolinie, 60 lat liczący, żonaty, ojciec 5 dzieci, wyrobnik; Józef Wojtarowicz z Chabadoliny, 21 lat liczący, stanu wolnego, wyrobnik; Izydor Lipiński z Chabadoliny, 42 lat liczący, żonaty, ojciec 6 dzieci, wyrobnik; Jan Gałka z Rudy kameralnej, 18 lat liczący; Piotr Malisiewicz, z Rudy kameralnej, 30 lat liczący, żonaty, ojciec 2 dzieci; Józef Pachota z Rudy, 53 lat liczący, żonaty, ojciec 6 dzieci, gospodarz; Józef Mikula z Rudy, 24 lat liczący, wyrobnik; Jan Dziedzic z Dzierżanic, 41 lat liczący, żonaty, ojciec 2 dzieci, wyrobnik; Józef Rejecztowicz z Wiatrowic, 30 lat liczący, żonaty, bezdzietny, wyrobnik; Jędrzej Sowa z Chabadoliny, 20 lat liczący, stanu wolnego, wyrobnik i Wojciech Sowa z Wiatrowic, 34 lat liczący, żonaty, ojciec 4 dzieci. Wszyscy są obwinieni o zbrodnię gwałtu publicznego i zbrodnię kradzieży, dokonanych dnia 24 i 25 czerwca b. r. w karczmach po wsiach: Filipowice, Piaski, Drużkowe i Dzierżaniny.

Akt oskarżenia opowiada, że 24 czerwca przyszła do karczmy Majera Scharfinga w Filipowicach gromada chłopów. Gdy Scharfingowa nie chciała im dać drugi raz wódki, ponieważ za pierwszą nie zapłacili, wówczas Józef Nędza usiłował przemocą otworzyć w pobliżu stojącą szufladę, by z niej zabrać pieniądze. Odepchnięty przez Scharfingową, pobiegł do sąsiedniego alkierza, gdzie zabrał pierzyny i uciekł, poczem napastnicy grożąc, że powrócą następnego dnia, opuścili ich karczmę. Jakoż rzeczywiście w sobotę, 25 czerwca przybyła około godziny 4 rano do karczmy Scharfingów gromada chłopów, na których czele stał Wojtarowicz i Wojciech Sowa. Zrabowali wszystko, co się tylko dało, resztę zaś zniszczyli. Po wypróżnieniu karczmy Scharfingowej, przyszli napastnicy około godziny 7 rano do Piaska, gdzie zrabowali mieszkanie Ozyasza Stechta. Tego samego dnia około południa nadciągnęła gromada chłopów, złożona z 30 osób, do mieszkania Aby Platnera, gdzie krzycząc, że mają pozwolenie rabować, niszczyli i zabierali wszystko. Następnie udali się do karczmy Ozyasza Schlengera, gdzie również wszystko zniszczyli. Przy tym napadzie zginęło Schlengerowi 280 zł.

Wieczorem tego dnia napadło kilkudziesięciu posmarowanych węglami i poczernionych sadzą chłopów na mieszkanie Freitla Weinstocka w Filipowcach, gdzie uzbrojeni w kije, obrabowali go. Na wieść, że Weinstock pobiegł do sąsiadów, by ich sprowadzić na pomoc, uciekli, zabierając łupy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·70 do 12·75, loco Ołomuniec 11·80 do 11·90, loco Berno-Wiedeń 11·85 do 11·95, na listopad loco Aussik 12·55 do 12·60, cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·50, secunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·50 dy 19·80. Nafta kaukazka transito Tryest 3·75 do 4·—, galicyjska przeźroczysta 18·50 do 19·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 11 sierpnia. Pszenica 8·— do 8·50, żyto 6·75 do 7·25, owies 8·— do 8·25, jęczmień 6·75 do 7·50, pastewny 6·— do 6·50, groch got. 8·50 do 9·—, wyka 6·— do 6·25, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·75 do 7·—, hreczka 9·25 do 9·50, konieczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·70 do 5·80, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 50·— do 65·—, rzepak 10·75 do 11·25, groch pastewny 7·— do 7·25, owies nowy 5·75 do 6·25.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17·— do 17·50, na termin 14·50 do 16·—, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Pan Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski powrócił wczoraj z Ischl do Wiednia.

Czeskie dzienniki ogłosiły wczoraj komunikat, stwierdzający, że komisya parlamentarna Młodoczechów i konserwatywnych właścicieli odbyła we wtorek narady w Pradze, które wykazały zupełną jednomyślność obu partyj, tak pod względem zapatrywania na teraźniejsze położenie, jak i co do dalszego postępowania. Młodoczesi oświadczyli nadto, że P. Prezydent Ministrów nie powo-

żywał ich do żadnych nowych konferencyj, któreby miały na celu omówienie ustawy językowej.

N. Fr. Presse zauważa wobec tego komunikatu, że istnieją dwie wersye o celu narad Młodoczechów z przedstawicielami wielkiej własności. Jedna podaje, że Rząd znowu zwrócił się do parlamentarnej komisyi Młodoczechów, aby skłonić ich do ustępstw w kwestyi językowej, a druga wersya, która obiega w kołach politycznych wiedeńskich, zaznacza, że Młodoczesi spowodowali tę naradę, pragnąc nakłonić feudalnych właścicieli do energiczniejszego postępowania wobec Rządu.

Budapeszteński dziennik *Orszago Hirlap* dowiaduje się, że P. Prezydent Ministrów br. Thun oświadczył rzekomo br. Banffemu, iż spróbuje jeszcze raz parlament uczynić zdolnym do pracy. W tym celu odbędzie narady z przywódcami stronnictw, aby parlament, który ma być we wrześniu zwołany, mógł się zająć kwestyą ugodową. Hr. Thun zawiadomi jeszcze w tym miesiącu br. Banffego o wyniku tej konferencyi, poczem odbędą się wspólne konferencye ministeryalne.

Podróż cesarza Wilhelma do Palestyny zatrudnia już obecnie dzienniki. Między innemi w prasie niemieckiej rozeszła się wieść, że cesarzowi towarzyszyć mają do Palestyny reprezentanci wszystkich protestanckich prowincyj kościelnych i to nie tylko z Niemiec, ale i z Austryi. W Niemczech zastanawiają się wobec tej pogłoski nad kwestyą, kto pokryje koszta podróży tych pastorów, ponieważ parafie protestanckie z trudnością na ten wydatek się zdobędą. Dzienniki katolickie wyrażają z tego powodu również zdziwienie, bo Jerozolima, choć nie ma cechy ściśle katolickiej, ten mniej ma piętno protestanckie, a usiłowania, aby ją zamienić na Mekkę luterską, chyba mało mają widoków powodzenia. Francuskie dzienniki katolickie czynią ostre wyrzuty francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że nie zwraca na tę podróż należytej uwagi. Głos jednego z nich, *Verité*, przytoczyliśmy niedawno. Według tych dzienników, podróż ta ma między innemi na celu ujęcie przez cesarza Wilhelma w ręce swe opieki nad interesami katolickimi na Wschodzie, sprawowanej dotychczas przez Francyę.

Według depesz z Petersburga, gubernator woronezki Kolenko został mianowany członkiem rady ministra spraw wewnętrznych.

Dzienniki wiedeńskie otrzymują depesze z Sofii, według których w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że konwencya wojskowa między Bułgaryą a Czarnogórą została już rzekomo zawartą.

Dzienniki paryskie, przychylne sprawie Dreyfusa, twierdzą, że w skandalach, do których przyszło w Nantes podczas kongresu naukowego, a które były skierowane przeciwko profesorowi Grimaux i Yvesowi Guyotowi, brały udział głównie różne podejrzane indywidua bez zajęcia, płatne za to po franku za godzinę.

W Paryżu silne wrażenie sprawił fakt mianowania włoskiego pułkownika Panizzardiego, zamieszanego w sprawę Dreyfusa i Esterhazego, komendantem piątego pułku włoskich bersalierów i obdarzenie go przez króla Humberta orderem Łazarza i Maurycego.

Wyprawa na Sudan postępuje systematycznie naprzód. Oddziały wojska anglo-egipskiego, przeznaczone na wyprawę przeciwko Derwiszom, są już w większej części skoncentrowane w obozie Atbara. Naczelny wódz tego wojska, generał Kiczener basza, przybył już także do obozu. W dniu 16 sierpnia wszystkie bez wyjątku wojska znajdą się już w Atbara. Obecnie zdążają do obozu tylko dwie jeszcze brygady sudańskie, pod dowództwem generałów Maxwella i Macdonalda. Lada dzień oczekują także przybycia ostatnich batalionów angielskich pułków, fizylierów Northumberland i Lancashire. Z Atbara tymczasem wojsko powoli wysuwa się naprzód. I tak, w Nasri, oddalonem tylko o 12 mil angielskich od przednich straży Derwiszów, znajduje się już obecnie gen. Lewis z 6 batalionami egipskiej piechoty. W tym samym kierunku wyruszył świeżo gen. Hunter z nowym oddziałem. Nilem przybyły do Atbara 2 nowe kanonierki i kilka uzbrojonych parowców. Z różnych okolic Błękitnego Nilu nadchodzą wieści o nowych okrucieństwach, spełnianych przez Kalifa. Mieszkańcy szlą deputacye z prośbą o pomoc i ochronę przed okrucieństwami Derwiszów. Sirdar t. j. naczelny wódz, generał Kiczener, wysłał w tym celu parę lekkich oddziałów egipskich w kierunku Gizireh. Dalsze ruchy wojsk anglo-egipskich przeciwko Derwiszom zależeć będą od stanu powietrza. Deszcze mogą ten ruch zatamować. Dotychczas zresztą panuje pogoda. W obozie Atbara służba sanitarna urządzona jest znakomicie. Sztab lekarski został wzmocniony w dwójnasób.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 11 sierpnia. (*Telefonem*). Prezydent ministrów węgierskich br. Banffy dziś wieczorem udaje się do Ischlu. W przejeździe zabawi jeden dzień w Wiedniu.

Rzym, 11 sierpnia. Wskutek upału, Papież w ostatnich dniach cierpiał na dolegliwości żołądkowe i odroczył niektóre audyencye Według zapewnienia lekarza przybocznego, nie ma powodu do żadnych obaw o zdrowie Papieża.

Rzym, 11 sierpnia. (*Telefonem*). Wszystkie dzienniki, jako też lekarz przyboczny Papieża dr. Lapponi stwierdzają, mimo przeciwnych doniesień, że niedyspozycya Ojca św. jest natury lekkiej. Istotnie Lapponi przepędził noc w swojem prywatnem mieszkaniu, a nie w Watykanie.

Dziennik *Massagero* ogłasza szczegóły o niedyspozycyi Papieża i twierdzi, że jestto tylko lekkie zapalenie gastryczne. Wczoraj wieczorem Papież przyjmował pokarm, ma się już lepiej i jest w dobrym humorze.

Agencya Stefaniego dodaje do tych wiadomości, że Ojciec św. wstał dziś o godzinie pół do 6 rano i celebrował Mszę św. Dr. Lapponi zjawił się w Watykanie dopiero o godz. 8 rano.

Kotar, 11 sierpnia. Księcia bułgarskiego Ferdynanda, który tu przybył wczoraj o godzinie 6 rano, powitał komendant fortecy, oficerowie załogi wojskowej, urzędnicy państwowi, duchowieństwo, reprezentanci władz autonomicznych i t. d. Na przyjęcie księcia była ustawiona kompania honorowa. Publiczność zebrała się bardzo licznie. Książę zabawił w mieście dwie godziny, poczem udał się w dalszą podróż. Przed opuszczeniem Kotaru podziękował książę Ferdynand Najj. Panu telegraficznie za przyjęcie, jakie mu zgotowano w Kotarze.

Paryż, 11 sierpnia. *Figaro* dowiaduje się, że sąd nie uwzględni skargi Chrystyana Esterhazego przeciw komendantowi Esterhazemu.

Londyn, 11 sierpnia. W Izbie gmin na posiedzeniu wczorajszem podczas drugiego czytania bilu apropriacyjnego, Dilke i Harcourt atakowali politykę zagraniczną rządu a mianowicie jego postępowanie w Chinach, gdzie Francya, Niemcy i Rossya rozporządzają się samowolnie nie tylko w swoich sferach wpływu, ale także w sferze angielskiej. Harcourt ubolewał nad polityką Anglii wobec Rossyi, nad tonem po części groźnym, po części obraźliwym, który wszelką dyplomacyę i stosunki przyjacielskie niemożliwymi czyni. Wreszcie przypominał Harcourt, że w razie konfliktu z Rossyą trzeba byłoby z nią walczyć nie tylko na morzu ale i na lądzie — i wyraził zdanie, iż rozumni mężowie stanu raczej staraliby się kwestyę rozstrzygnąć w sposób pokojowy i dyplomatyczny. Kwestya chińska nie da się załatwić drobnymi sporami w Pekinie, a tylko przez interwencyę ministerstw spraw zagranicznych w Londynie i Petersburgu.

Po odpowiedzi Balfoura, który bronił zagranicznej polityki rządu, bil apropriacyjny przyjęto w drugiem czytaniu.

Londyn, 11 sierpnia. (*Telefonem*). Artykuł wstępny *Timesu* omawia usiłowania angielskie i rossyjskie w Chinach. *Times* pisze: Cały kraj gotów jest popierać politykę rządu, ale, jeśli rząd ma jakieś plany polityczne, niechaj ich nie zataja, bo opinia publiczna sądzi wszystko podług rezultatów. Najgorszem jest, że Anglia straciła grunt w Chinach, podczas gdy inne mocarstwa obecnie mają tam przewagę. Rząd angielski nieroztropnie wywołał zamieszanie i ściągnął na siebie podejrzenia, natomiast nie osiągnął żadnych pozytywnych rezultatów.

Londyn, 11 sierpnia. (*Telefonem*). Podsekretarz stanu Curzon został mianowany wicekrólem Indyj.

Londyn, 11 sierpnia. (*Telefon.*). *Times* donosi z Pekinu pod datą wczorajszą, że czung li yame (rada stanu) przyjęła wszystkie warunki, postawione przez rossyjskiego zastępcę w sprawie kontraktu pożyczki dla kolei Min-Czwang. Zastępca rossyjski Pawłow zażądał, aby linia kolejowa nie służyła za gwarancyę pożyczki, oraz, aby żadne inne mocarstwo nie miało kontroli. Wszystkie te warunki są rażąco sprzeczne z traktatem podpisanym.

Konstantynopol, 11 sierpnia. (*Telefonem*). Dla podróży cesarza niemieckiego od Haifa do Jaffy naprawiona została droga przez Samaryę. Cesarz niemiecki wyraził jednak życzenie, że pragnie jechać przez Cezareę i nocować w namiocie wśród tamtejszych ruin. Z tego powodu proszono Portę ze strony niemieckiej o naprawienie drogi na Cezareę.

Konstantynopol, 11 sierpnia. (*Telef.*). Pokrzywdzonym przez rozruchy w Berane rozdają odszkodowania. Delegaci czarnogórscy udali się na miejsce rozruchów.

Jak donoszą, Porta zajmuje się projektem budowy kolei Mitrowica-Berana.

Kanea, 11 sierpnia. (*Telefonem*). Dziś przedpołudniem Francuzi objęli komendę nad miastem.

Wojna.

Londyn, 11 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi: Amerykanie nie są zadowoleni z zachowania się dowódcy powstańców Aguinalda, który coraz bardziej traci wpływ na krajowców. W zatoce stoi parowiec powstańców w pogotowiu, ażeby umożliwić Aguinaldowi ucieczkę.

Londyn, 11 sierpnia. *Biuro Reutera* otrzymało wczoraj następującą wiadomość z Waszyngtonu: Pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią osiągnięto porozumienie.

Protokół, zawierający warunki pokoju, został wczoraj sporządzony.

Londyn, 11 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi drogą na Hong-Kong z Manilli, że panuje tam najstraszniejszy brak żywności. Krajowcy jedzą myszy, szczury i psy. Konie i psy pozabijano na mięso. Głód wywołuje epidemię, którą uważają za dysenteryę.

Inna depesza donosi, iż Amerykanie dnia 31 lipca bombardowali Manillę; 1.500 budynków zostało spalonych. Wiele osób poniosło śmierć. W mieście panuje ogromna panika. Granat, który wpadł do jednej z bateryj, zabił od razu 20 ludzi.

Konsul angielski zmarł na dysenteryę.

W drodze półurzędowej usiłowano uzyskać zawieszenie broni. Amerykanie odpowiedzieli, że mogą się tylko zgodzić na kapitulacyę. Dalsza depesza donosi, że Amerykanie otoczyli miasto i obsadzili fortyfikacye, dawniej zajmowane przez powstańców.

Madryt, 11 sierpnia. Urzędowa depesza z Portorico donosi: Hiszpański oddział pod dowództwem pułkownika Pinto, wkroczył do Fajardo, które było obsadzone przez Amerykanów. Ostatni zwinęli swoją chorągiew.

Banda powstańców usiłowała napaść na hiszpańskie forpoczty pod Arecibo, została jednak odpartą, przyczem schwytano trzech powstańców.

Madryt, 11 sierpnia. *Imparcial* zapewnia, że większość osobistości politycznych, których opinii zasięgał Sagasta, wyraziła zdanie, że układy pokojowe z Ameryką powinien prowadzić nowy gabinet.

Wiele gazet żąda zwołania kortezów.

Madryt, 11 sierpnia. Urzędowa depesza donosi, że Amerykanie atakowali wzgórza Guamani na wyspie Portorico, ale zostali odparci. Hiszpanie utrzymali swe stanowiska bez strat. Straty Amerykanów nie są znane.

Madryt, 11 sierpnia. Depesze prywatne donoszą z Castellon, iż energicznie ściganą jest banda, która pojawiła się w Alcala de Chrisbert. Utrzymują, iż banda ta została już rozproszoną. W całej prowincyi panuje spokój.

Madryt, 11 sierpnia. Według telegramów, które nadeszły do ministerstwa spraw wewnętrznych, nie znaleziono najmniejszego śladu bandy republikańskiej, która ma się składać z 9 osób. Jeden z członków tej bandy stawił się sam przed władzą. Kilka osób uwięziono wskutek podejrzenia, iż mają stosunki z bandą. Strażników cłowych, którzy rewolucyonistom wydali broń, pociągnięto do odpowiedzialności.

Waszyngton, 11 sierpnia. Wiadomość, jakoby statek „Maria Teresa" wypłynął na pełne morze, jest przedwczesna. Sądzą, że dotąd znajduje się wśród raf morskich.

Waszyngton, 11 sierpnia. Generał Miles doniósł telegraficznie, że wojsko, które stoi pod jego rozkazami, wystarcza do zdobycia Portorico. Wskutek tego nie będzie tam nowego transportu wojsk.

Waszyngton, 11 sierpnia. Sekretarz stanu Day ogłosił następującą notę: „Pomiędzy Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi nastąpiło już porozumienie w sprawie protokołu, który zawiera warunki pokojowe, a między innymi ten, iż Hiszpanie wycofają swe wojska i opuszczą Kubę i Portorico".

Zapewniają, iż w protokole zawarte warunki są te same, których domagał się Mac Kinley w swojej nocie. Sądzą, iż przed podpisaniem ostatecznem tego protokołu będzie trzeba załatwić tylko niektóre drobne formalności.

Waszyngton, 11 sierpnia. Amerykanie zdobyli wczoraj miasto Coemo na wyspie Portorico. W walce, która poprzedziła zdobycie, Amerykanie mieli siedmiu rannych, Hiszpanie 12 zabitych, 35 rannych; 180 Hiszpanów dostało się do niewoli amerykańskiej.

Waszyngton, 11 sierpnia. Obiegają pogłoski, że otrzymana tutaj odpowiedź hiszpańska zawiera 1.200 wyrazów i dzieli się na 5 następujących części: 1. Kuba, 2. Portorico, 3. Wyspy Ladrońskie, 4. Zajęcie Manilli. 5. Mianowanie komisyi w sprawie długu hiszpańskiego.

Nota hiszpańska zgadza się na zasadę, iż zwierzchnictwo Hiszpanii nad Kubą ustaje, pragnie jednak ustalenia sprawy przyszłego zarządu na wyspie. Termin ewakuacyi wyspy, jako punkt drugorzędny, Hiszpania pragnie pozostawić komisyi.

Waszyngton, 11 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi, że protokół co do warunków pokoju nie zostanie jeszcze dzisiaj podpisany. Idzie o to, ażeby dać ambasadorowi francuskiemu Cambonowi czas do uzyskania kompletnego pełnomocnictwa od Hiszpanii i o to, ażeby protokół został zredagowany w sposób definitywny, wykluczający wszelkie nieporozumienia i niejasności.

Waszyngton, 11 sierpnia. Po otrzymaniu odpowiedzi Hiszpanii odbyła się konferencya pomiędzy Mac Kinleyem a ambasadorem francuskim Cambonem. Następnie Mac Kinley zwołał radę gabinetową. Z długiego trwania konferencyi wyprowadzają wniosek, że odpowiedź hiszpańska pod niektórymi względami nie jest zadowalniająca.

Waszyngton, 11 sierpnia. Generał Merritt donosi, że posunął straże przednie naprzód, aby opanować dostęp do Manilli. W nocy 31 lipca napadli Hiszpanie na przednie straże amerykańskie, którym się jednak udało swoją pozycyę utrzymać. Według prywatnych doniesień, mieli Hiszpanie urządzić ogólny napad na amerykański obóz, zanim nadejdą posiłki. Ponieważ niedziela była dla powstańców dniem odpoczynku, przeto było prawe skrzydło amerykańskie otwarte. Następnej nocy, podczas gwałtownej burzy i nawalnego deszczu usiłowali Hiszpanie zaskoczyć amerykański obóz i odparli amerykańskie przednie straże. Amerykanie wysłali jednak przeciw Hiszpanom artyleryę i zmusili ich do odwrotu. Ponieważ amerykańska piechota wystrzelała już całą swoją amunicyę, przeto nie mogła ścigać Hiszpanów.

Nowy Jork, 11 sierpnia. *Journal* dowiaduje się, że podczas ataku na amerykański obóz pod Manillą w dniu 31 lipca padło ze strony hiszpańskiej 200 żołnierzy, a 300 jest rannych. Po stronie amerykańskiej padło 9 zabitych, a 44 jest rannych.

San Jago de Kuba, 11 sierpnia. Odpłynął stąd parowiec „Alikante", wiozący 1000 Hiszpanów niezdolnych do służby w szeregach. Parowiec „Isla de Luzon" ma zabrać dalszych 2000 Hiszpanów.

Gibraltar, 11 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi: Wojska stojące w San Rorue, w prowincyi Kadyx, otrzymały rozkaz przygotowania się do wyjazdu na Filipiny.

Hong Kong, 11 sierpnia. Podług wiadomości, otrzymanych tutaj z Cavite, Manilla jeszcze dnia 5 sierpnia znajdowała się w ręku Hiszpanów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 sierpnia 1898, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 362·87, Akcye kolei państwowej 362·—, Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie —·—, Unionbank —·—, Południowej 77·25, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 236·—, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·30, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 58·85, Alpine 165·60. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 11 sierpnia 1898, godzina 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 165·30, Węgierskie akcye kredytowe 397·—, Akcye anglo-austryackie 157·50, Akcye banku Union 296·25, Kredytowe ziemskie 447·—, Kredyty 362·75, Akcye kolei południowej 77·—, Losy tureckie 60·—, Akcye kolei państwowej 361·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 293·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·70, Akcye tytoniowe 134·—, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·30, Akcye kolei Ebental 265·50, Akcye banku dla krajów koronnych 226·25, 4-procentowa węgierska renta złota 120·75, Akcye banku związkowego 268·50, Rubel papierowy 1·27·25. Węgierska renta papierowa 98·60, Rimurania 253·—. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11 sierpnia 1898.

HOTEL GEORGE.

PP. F. K. Czartoryska z Jabłonowa, L. hr. Koziebrodzki z Chlebowa, A. Przedrzymirski z Sierakowic, S. Cieński z Wodnik, M. Golek z Wiednia, Skotti, W. Igaffy, br. Dürfeld, i Jahn z Rawy rus.

HOTEL IMPERIAL.

PP. S. br. Hagen z Wielkich óczy, H. br. Graney z Rawy rus. L. hr. Dębicki z Jawerowa, dr. J. G. Schaps z Hamburga, J. Frankler Königshoff, S. Swiejkowski z Schodnicy, M. Załęska z Wilna.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu, Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Do Lwowa przychodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Do Lwowa przychodzą:
	3·04	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamcze
	3·30	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec główny
5·10		Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl
	6·45	Z Ickan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza
	7·30	Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie
	7·40	Z Janowa
	7·50	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
	7·55	Ze Sokala i Rawy ruskiej
	8.05	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja
	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
	9·05	Z Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od 15/6 do 15/9 włącznie) z Mezö-Laborcz (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl
	10·35	Z Ickan, Suczawy
	10·45	Z Jarosławia, Lubaczowa
	1·01	Z Janowa
1·30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) Kałusza, Chyrowa
1·50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Serethu, Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzamcze
2·30		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów na dworzec główny
	5·00	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy) Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamcze
	5·25	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny
	5·40	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego
	5·55	Ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
	6·10	Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
	7·57	Z Janowa od 1/5 do 31/5 wł. i od 16/9 do 30/9 wł. codziennie od 1/6 do 15/9 wł. tylko w święta i niedziele
	8·12	Z Brzuchowic tylko od 8/5 do 30/6 wł. i od 16/8 do 11/9 wł.
	8·31	Z Brzuchowic tylko od 1/7 do 15/8 wł.
8·45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Sanoka, M. Laborcza (Pesztu) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od 1/7 do 30/9; z Jasła przez Rzeszów
	8·53	Z Janowa od 1/6 do 15/9 włącznie tylko w dnie powszednie
	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła Rymanowa Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl
9·39		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
9·45		Z Ickan (Bukaresztu Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Czudyna, Körösmezö, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy
9·55		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny
	10·30	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia
	12·15	Ze Skolego, Kałusza, Borysławia

Ze Lwowa odchodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Ze Lwowa odchodzą:
	4·10	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl; Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu) Borysławia
6·00		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
6.05		Do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Körösmezö, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
6·15		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
8·35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
	8·50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów
	9·15	Do Skolego, Hrebenowa od 10/7 do 31/8 wł. Kałusza, Borysławia, Chyrowa
	9.25	Do Janowa
	9·35	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
	9·53	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
	9·55	Do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
	10·55	Do Ickan, Sopowa, Berhometh, Radowiec, Suczawy
	12·50	Do Janowa od 1/5 do 15/9 wł. tylko w niedziele i święta
1·55		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego
2·08		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze
	2·15	Do Brzuchowic tylko od 8/5 do 11/9 wł. w niedziele i święta
2·40		Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu)
2·50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
	3·00	Do Stryja — Skolego tylko od 1/5 do 30/9 wł.; do Borysławia, Chyrowa
	3·11	Do Janowa
	3·16	Do Zimnej wody tylko od 8/5 do 11/9 wł.
	3·26	Do Brzuchowic tylko od 8/5 do 11/9 włącznie
	4·55	Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl
	6·20	Do Janowa od 1/6 do 15/9 włącznie tylko w dnie powszednie
	6·30	Do Ickan, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
	6·40	Do Krakowa (Wiednia, Berlina, Warszawy) Mezö-Laborcz (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od 15/6 do 15/9 wł.
	6·55	Do Tarnopola z dworca głównego
	7·00	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa, Kałusza
	7·10	Do Sokala i Rawy ruskiej
	7·15	Do Tarnopola z dworca Podzamcze
	8·40	Do Janowa od 1/5 do 31/5 i 16/9 do 30/9 wł. codziennie; od 1/6 do 15/9 wł. w niedziele i święta
	10·05	Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy
10·40		Do Krakowa (Wiednia, Berlina, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, z dworca głównego
	11·27	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamcze

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 11 sierpnia 1898.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.50		213.50	
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	292	50	296	50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	379	—	389	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	—	210	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	205	—	212	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	260	—	265	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	30	111	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	20	100	90
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100	80	101	50
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	50	98	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los w 41½ lat	97	70	98	40
4% los w 56 lat.	96	25	96	95
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	—	98	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	30	—	—
„ „ „ 4½% (3. em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	—	—
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	98	—	98	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	20	96	90
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	50	28	50
„ Stanisławowa	49	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleond'or	9	49	9	59
Pół Imperiał	9	47	9	57
Rubel rosyjski srerny	1	20	1	25
„ „ papierowy	126	30	127	30
10 marek niemieckich	58	50	59	—

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10 sierpnia 1898.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.80	102.—
luty-sierpień	101.75	101.95
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.60	101.80
kwiecień-październik	101.60	101.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	164.50	165.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.65	141.65
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	160.—	160.50
„ „ 1864 po 100 zł.	192.50	193.—
„ „ 1864 po 50 zł.	193.—	193.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	150.40	151.40
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	121.65	121.85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.25	101.45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	120.30	121.30
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.35	129.35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.35	100.3
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.50	211.90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	114.10
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.80	100.80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	100.10	101.10
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.25	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.45	100.45
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	119.90	120.40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	120.75	120.95
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.40	101.40
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.75	140.75
„ poż. premiowa za 100 zł.	158. 0	159.50
„ „ „ za 50 zł.	158.—	159.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.25	98.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.60	97.50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	129.—	130.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	109.60	110.60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.65	98.65
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.90	103.90
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.30	98.30
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.70	98.70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	95.80	96.60
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	35.—	36.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	59.75	60.25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	100.—	100.80
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.50	99.50
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	122.75	123.75
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105.—	105.75
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.10	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.20	101.10
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.30	97.60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	97.75	98.35
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.—	96.60
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.80	101.40
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.30	103.30
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101.50
Banku kraj. los. 57½ l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.20	101.20
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.—	109.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	116.40	117.40
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.20	101.20
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.35	101.35
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.70	101.70
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.75	101.75
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.80	93.80
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.35	100.35
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.50	109.50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.35	109.35
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.50	99.50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.—
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	203.60	204.60
Clary 40 zł. mk.	61.—	63.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	165.—	175.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.—	24.—
Palffy 40 zł. mk.	66.—	67.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.—	20.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.40	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.50	27.50
Salma 40 zł. mk.	81.—	82.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.50	80.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	50.—	54.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	73.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	58.—	—.64
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	157.50	158.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	1440.—	1445.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	361.60	362.10
Węg. banku kredyt. 200 zł.	395.—	396.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	750.—	755.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	382.—	384.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	210.—	211.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	225.50	226.—
„ Austro-węg. 600 zł.	906.—	909.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	296.—	296.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	133.—	133.50
Zivnostenska banka 100	130.—	130.10
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	—.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	165.—	175.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3400.—	3420.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	292.—	293.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	213.50	214.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	483.—	487.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	324.—	326.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	165.70	166.20
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	731.—	735.—
Schodnicy 500 kor.	688.—	694.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	171.—	172.—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.82	58.92
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.—	120.30
Paryż za 100 fran.	47.57	47.62
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.25	44.35
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.42	47.50
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.66	5.68
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.52	9.53
20-markówka	11.75	11.79
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.82	58.87
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.30	44.40
Ruble	1.26	1.27

Nr. 4710. **Arendierungs-Kundmachung.** **Obwieszczenie dzierżawy.** (4774)

Die Arendierungs-Verhandlung wird abgehalten — Rozprawa odbędzie się												Das nebenstehende Erfordernis auf 14 Monate berechnet, beträgt bei — obok podana potrzeba na 14 miesięcy obliczona wynosi co do			Vadium	
am — dnia		im Amtslocale — w biurze	für die Arendierungs-Station — dla stacyi dzierżawnej	mit den dermaligen Concurrenz-Orten — z tegoczesnemi miejscami konkurencyjnemi	auf die Zeit — na czas: vom — od	bis — do	für nachstehende Erfordernisse der garnis. Truppen, Heeres-Anstalten, Isolierten u. Landwehr-Körper: — na następne potrzeby zaopatrzenia dla garniz. wojska, wojsk. zakładów, izolowan. osób i obrony krajowej: täglich — dziennie: Brot — chleb à 840 Gramm — gramów, Portionen — porcyj	Hafer — owies à 840 Gramm — gramów, Portionen — porcyj	Hafer — owies à 4200 Gramm — gramów, Portionen — porcyj	Hafer — owies à 5040 Gramm — gramów, Portionen — porcyj	Brot — chleba: Portionen porcyj à 840 g	Brot — chleba: Backmehl mąki q	Hafer owsa q	für — co do: Brot chleba, Gulden — złr.	für — co do: Hafer owsa, Gulden — złr.
6.	September 1898 um 10 Uhr Vormittags — Września 1898 o godzinie 10 przed południem	des k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazin in — c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Olmütz — Ołomuńcu	Jägerndorf—Karniów		1. November 1898 — 1. listopada 1898	31. Dezember 1899 — 31. grudnia 1899	383	—	9	—	160860	958	159	500	50
			Teschen — Cieszyn				1434	—	41	—	602280	3580	723	2000	230
			Bielitz — Bielsko				372	—	8	—	156240	930	141	520	50
12.			Bisenz — Bzeniec				292	17	3ꞏ5	—	122640	730	5440	410	1760
			Prossnitz—Prościejów				168	60	146	—	70560	420	2787	240	900
			M. Weisskirchen M. Hranica				537	—	11	157	225540	1340	3518	800	1140
			M. Schönberg M. Szumberk				613	—	17	—	257460	1534	300	850	100
			Prerau — Przerów		1. Jänner 1899		289	17	305	—	104040	618	4663	400	1540
2.		Tarnow — Tarnowie	Neu Sandez Nowy Sącz				576	—	17	—	241920	1437	300	800	100
12.		Krakau — Krakowie	Wadowice—Wadowice	Klecza dolna	1. November 1898 — 1. listopada 1898		797*)	6	171	—	334740	1990	3000	1110	1000
			Chrzanow — Chrzanów				151	6	149	—	63420	377	2628	210	850
			Kenty — Kęty				149	6	153	—	62580	372	2698	210	880
			Niepolomice Niepołomice				505	6	161	—	212100	1260	2140	700	820
			Bochnia — Bochnia				668	—	—	—	280560	1670	—	930	—

*) Hievon circa 40 Portionen täglich für die Concurrenzstation Klecza dolna.

*) Z tych około 40 porcyj dziennie dla stacyi konkurencyjnej w Kleczy dolnej.

Besondere Bestimmungen.

1. Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbote (Offerte) angenommen. Jeder der Verhandlungs-Commission nicht hinlänglich bekannte Unternehmer hat über seine Fähigkeit und das Ausreichen seines Vermögens zur Uebernahme des von ihm angestrebten Arendierungs-Geschäftes ein nicht über zwei Monate altes Soliditäts und Leistungsfähigkeits-Zeugnis beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handels-Register protokollirten Firmen die Handels- und Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen. Für Geschäftsleute, die keine protokollirte Firma führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden, in Städten mit eigenem Statute der Stadt-Magistrat die Zeugnisse aus.

Die Zeugnisse sollen im Amtswege an jenes Militär-Verpflegs-Magazin abgesendet werden, in dessen Amtslokale laut obiger Tabelle die Verhandlung abgehalten wird.

2. Die Offerte haben an dem zur Verhandlung für die betreffende Station angesetzten Tage längstens bis 10 Uhr Vormittags bei der Verhandlungs-Commission einzulangen. Offerte, welche nicht bei der Verhandlung-Commission eingereicht werden, finden keine Berücksichtigung.

Offerte jeder Art, welche mit Namen et Comp. gefertigt sind, können nur dann berücksichtigt werden, wenn namentlich angegeben ist, wer als Compagnon gemeint ist.

Nachträglich oder in telegraphischer Form einlangende, ferner Offerte, welche an ein Impegno unter zwölf Tagen gebunden sind, oder in welchen eine Verringerung der vorgeschriebenen Caution bedungen wird, dann Complexiv-Anbote in einem anderen als im Bedingnishefte angegebenen Umfange, endlich Offerte, welche von den kundgemachten Bedingungen abweichen, werden nicht berücksichtigt.

Offert-Correcturen sind thunlichst zu vermeiden. Kommen aber solche im Offerte dennoch vor, so ist denselben stets die Namensfertigung des Offerenten beizusetzen.

Sollte in einem Offerte der Preisansatz in Ziffern von jenem in Buchstaben differieren, so wird der Ansatz in Buchstaben als der richtige angesehen.

Die Anbote auf die Abgabe von Verpflegsartikeln für Durchmärsche sind im Sinne des Punktes IV. des Bedingnisheftes zu stellen

3 Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im § 862 des a. b. G B, dann in den Artikeln 318 und 319 des österr. Handels-Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

4. Das Vadium muss im Offerte genau specificirt sein, dasselbe beträgt 5% der offerirten Verdienstsumme. Gemeinden, Producenten und landwirthschaftliche Corporationen sind rücksichtlich jener Leistungen, welche sie mit ihren eigenen Kräften, beziehungsweise eigenen Erzeugnissen zu bewirken im Stande sind, vom Vadium und Cautions-Erlage befreit.

5. In der Station M. Weisskirchen ist der Bedarf an Brot und Hafer der Cavallerie-Cadettenschulle fassungsweise in das Schulgebäude zuzuführen. Es steht den Offerenten frei, den Fuhrlohn in den Offertpreis des Artikels einzubeziehen, oder für die Zufuhr einer separaten Preis zu bedingen. Wird im Offerte kein Fuhrlohn bedungen, so wird angenommen, dass derselbe im Offertspreise mitinbegriffen ist.

6. Der Ersteher für Brot-Arendierung in Wadowice ist verpflichtet, die in der genannten Station vorhandenen ärarischen Bäckerei-Localitäten und Requisiten auf die Dauer des Arendierunns-Vertrages in Benützung zu nehmen und die Bäckerei-Localitäten auf eigene Kosten auf den Betrag von 2.000 fl. zu assekurieren.

Der Miethzins für die Bäckerei-Localitäten beträgt 10 fl, für die Bäckerei-Requisiten 1 fl. monatlich.

7. Eine Überlassnng von Militär Verpflegs-Mannschaft an Arendatoren findet nicht statt, daher alle dies bezüglich gestellten Forderungen nicht berücksichtigt werden.

Poszczególne postanowienia.

1. Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty. Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, o którą się ubiega, datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokołowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowymi, a nie mającym protokołowanej firmy wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne (w miastach z własnym statutem — Magistrat).

Świadectwa żądane mają być przesłane do tego wojskowego magazynu prowiantowego w drodze urzędowej, w którym podług zwyż umieszczonej tabeli rozprawa ma się odbyć.

2. Oferty mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy dla dotyczącej stacyi najpóźniej do godziny 10 przed południem. Oferty, które komisyi rozpraw nie będą przedłożone, nie zostaną uwzględnione.

Oferty imieniem i spółką podpisane wówczas uwzględnione będą, jeżeli wyraźnie wymieniono, którą osobę za spólnika uważać należy.

Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, następnie oferty, które obowiązują na krótszy czas jak na termin 12 dni, lub też oferty, w których jest zawarunkowana mniejsza kaucya, wreszcie oferty z podaniem zbiorowych cen ilości zeszytu warunkowego nieodpowiedniej, wreszcie oferty, warunkom obwieszczeń nieodpowiadające, nie będą uwzględnione.

Należy unikać o ile możności wszelkich poprawek w ofercie. Jeżeli jednak mimo to takowe zachodzą, to należy dodać do nich zawsze podpis oferenta. W razie różnicy cen oznaczonych w ofercie liczbami i literami, uważane będą za ważne te, które oznaczone są literami.

Podania cen na artykuły, mające być odstawione w czasie przemarszów, mają być ułożone według ustępu IV. zeszytu warunkowego.

3. Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza §. 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

4. Wadyum musi być w ofercie dokładnie wyszczególnione, i wynosić musi 5% sumy oferowanej. Gminy, producenci i stowarzyszenia gospodarcze uwolnione są od złożenia wadyum i kaucyi od tych dostaw, które własnemi siłami a względnie z własnej produkcyi dostarczyć są w stanie.

5. W stacyi Hranicach musi być potrzeba chleba i owsa dla kadeckiej szkoły kawaleryi na każdy termin fasowania do budynku tejże dostawioną. Zostawia się do woli oferentowi, cenę przewozu w cenie oferowanej za artykuł umieścić, lub też za przewóz osobną cenę podać. Jeżeli w ofercie nie będzie zamieszczoną cena za przewóz, to się przyjmie, że ta w cenie oferowanej się mieści.

6. Licytant dzierżawny chleba w Wadowicach jest obowiązany użytkować na czas trwania kontraktu z rządowych lokali piekarni i rekwizytów, jakie się w wymienionej stacyi znajdują, i zabezpieczyć od ognia lokale piekarni własnym kosztem do wysokości 2.000 złr.

Czynsz najmu za lokale piekarni wynosi 10 złr., a rekwizyta 1 złr. miesięcznie.

7. Żołnierzy magazynów prowiantowych wojskowych nie może się stawiać dzierżawcom do dyspozycyi, dlatego też wszelkie dotyczące podania nie będą uwzględnione.

8. In den Stationen Neu-Sandec, Wadowice, Chrzanów, Kenty, Niepołomice, Teschen, M. Weisskirchen und Prerau muss der Reservevorrath an Backmehl und Hafer, in der Station Bochnia der Reservevorrath an Backmehl in der Höhe des dreimonatlichen currenten Bedarfes, in allen übrigen Stationen in der Höhe des einmonatlichen currenten Bedarfes unterhalten werden. Offerte, in welchen bezüglich der vorgenannten Stationen die Unterhaltung eines nur einmonatlichen Reservevorrathes bedungen wird, werden gar nicht in Berücksichtigung gezogen.

9. Die näheren Bedingnisse können bei der Militär-Verpflegs-Magazinen in Krakau, Tarnow und Olmütz, dann bei sämmtlichen Bezirksbehörden und den landwirthschaftlichen Haupt- (Landes) Vereinen, eingesehen werden, woselbst das für die Verhandlung eigens vorbereitete Bedingnisheft vom 1. August 1898 erliegt.

Bei den genannten Verpflegs-Magazinen können auch die vorgeschriebenen Bedingnishefte gegen Erlag von 28 Kreuzern, ferner vorgedruckte Blankette zu Offerten unentgeltlich bezogen werden, worauf die Unternehmer um so mehr aufmerksam gemacht werden, als jedes Offert unbedingt nach dem unten beigefügten Formulare verfasst sein muss.

10. Jeder Offerent ist an die Einhaltung der in diesem Bedingnishefte enthaltenen Bedingungen schon mit der Einbringung des Offertes gebunden.

Krakau, am 1. August 1898.

Von der Intendanz des k. u. k. 1. Corps.

8. Rezerwowy zapas mąki na chleb i owies musi być w Nowym Sączu, w Bochni, w Chrzanowie, w Kętach, w Niepołomicach, w Cieszynie, w Mor. Hranicy i w Przerowie w trzechmiesięcznej, we wszystkich innych stacyach w jednomiesięcznej wysokości potrzeby bieżącej utrzymywanym. Oferty w których dla wyż wymienionych stacyj, jednomiesięczny rezerwowy zapas podany zostanie, nie będą uwzględnione.

9 Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w kancelaryi magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu, we wszystkich powiatowych władzach (starostwach), jak i w głównych (krajowych) towarzystwach gospodarczych, gdzie się także znajduje wypracowany zeszyt warunkowy z daty 1. sierpnia 1898 roku.

W pomienionych magazynach prowiantowych mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem 28 centów, następnie blankiety drukowane na oferty bezpłatnie, na co tembardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożoną.

10. Każdy oferent jest już z dniem odesłania oferty zobowiązany dotrzymać warunków, podanych w zeszycie warunkowym.

Kraków, dnia 1. sierpnia 1898 roku

Z Intendantury c. i k. 1. Korpusu.

Offerts-Formulare.

50 kr. Stemp.	Eventuell Stampiglie des Offerenten.

O F F E R T.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 4710 vom 1 August 1898 für die Arendierungs-Station . . . .
1 Portion Brot á 840 Gramm zu . . . . Kr. sage! . . . . Kreuzer
1 Portion Hafer á 4200 Gramm zu . . . . Kr. sage! . . . . Kreuzer
auf die Zeit vom 1 November 1898 bis Ende Dezember 1899 abgeben, die Durchmarsch Verpflegung nach den Punkten*) — . . . .
des Artikels IV. des Arendierungs-Bedingnis-Heftes besorgen und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . . . . fl. bestehend . . . . sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich, im Falle als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtlichen Verständigung das Vadium auf die 10 percentige Caution zu ergänzen, und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendierungs-Verdienstes durchzuführen.

Laut anruhenden Bescheides der (des) . . . . zu . . . . wird mein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis direct dem k. und k. Militär-Verpflegs-Magazine in . . . . . . übermittelt werden.

. . . . am . . ten 1898

Unterschrift (Vor- und Zunahme) des Offerenten (bei Angabe der Beschäftigung desselben)

wohnhaft in . . . .

*) An dieser Stelle soll je einer der drei Punkte A), B) oder C) und beziehungsweise a), b) oder c) des Artikels IV des Bedingnisheftes beigefügt werden. — Sollte aber diese Stelle bei Eröffnung des Offertes leer sein, so wird die Abgabsschuldigkeit an Durchmärsche für den Offerenten nur nach den Punkten C) c) bindend angenommen werden.

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen:
Offert infolge Kundmachung vom 1 August 1898 zur Verhandlung am . . . . . ten September 1898

L. 11867/97 (4924 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 13 września 1898 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 13 październik 1898 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 313 gminy Dytiatyn mał. Mikołaja, Ludwiny i Antoniego Zalewskich własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Rohatynie pto 25 zł. z pn.

Cena wywołania 30 zł.

Wadyum 3 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Feliksa Błockiego w Bursztynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bursztyn, 20 listopada 1898.

L. cz. E. 4|98 (4908 2—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie przeciw Michałowi i Juliannie Kosom pto. 391 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 13 września 1898 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Komarnie, licytacya realności lwh. 597 ks. gr. gm. kat. Komarno objętej, wraz z przynależnościami składającemi się z parc. bud. l. kat. 614 wraz z chałupą stodołą i spichlerzem i parc. gr. l. kat. 1122, 1123, 1125, 1126, 1129, 1310, 1311, 1312, 1533, 1998|2, 1999|2, 2000|2, 2001|2.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2660 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi 1773 zł. 33 ct. w. a. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabubarny) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Komarno, dnia 30 maja 1898.

L. cz. E. 388|98 (2) (4881 2—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie, zastąpionego przez pana adwokata dra. Janotę z Rymanowa odbędzie się dnia 19 września 1898 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności, Nuchima i Gerschona Brandów własnej, pod lk. 210 w Posadzie górnej położonej, ciało hip. 332 ks. gr. gm. Posada wyżna stanowiącej, a obejmującej dom pod lk 210 wraz z parcelą budowlaną 2 4 i parc. gr. 567|4 i 567|5 wraz z przynależnościami, składającemi się z wychodków i drzew.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę a to dom wraz z parcelą bud. oceniona jest na 2200 zł. a. w. przynależności zaś i parcele gruntowe na 200 zł. a to wedle protokołu z dnia 10 grudnia 1897 l. 8262 — a które to ocenienie z uwagi, iż dłużnicy przeciwko takowemu nie wnieśli zarzutów przyjęto za podstawę postępowania licytacyjnego.

Najniższa cena wynosi 1233 zł. 34 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II

Rymanów, dnia 25 czerwca 1898.

L. cz. E 11/98 1 (4958 2—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie przeciw Michałowi i Franciszce Diaczyszynom pcto 153 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 13 września 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 w Komarnie licytacya 1) całej realności lwh. 33. 2) 1/3 części realności lwh. 400 i 3) całej realności lwh. 601 ks. gr gm. kat. Horożana wielka objęte wraz z przynależnościami składającemi się 1) z parc. gr. 3225/1, 3226/2, 3227/1, 3228/2, 3229/1, 3230/2, ad 2) z p. bud. 188 i parc. gr. 228 z chaty, stodoły, chaty drugiej, stajni z komorą stodoły ad 3) z parc. gr. 227/2, 231/2, 2819/1, 2820/2, 2821/1 i 2822/2.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione 1) na 120 zł. 2) na 54 zł. 3) na 200 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6

C k. Sąd powiatowy Oddział III.

Komarno, dnia 30 czerwca 1898.

L. cz. E 3,98 (4907 2—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie przeciw Michałowi Leszczyńskiemu (Daniela) pcto. 276 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 13 września 1898 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Komarnie, licytacya realności lwh. 913 ks gr. gm. Komarno objętej, wraz z przynależytościami, składającemi się z parc. bud. l. kat. 522 i z grunt. 2358 i 2362 oraz z chaty mieszkalnej, 2 izb, sieni, stajni, stodoły.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na 500 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi 334 zł. w. a. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Komarno, dnia 16 czerwca 1898.

L. cz E. 227/98 7 (4985)

Na żądanie c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie odbędzie się dnia 9 września 1898 o godz. 10 rano w tutejszym sądzie, licytacya połowy realności whl. 480 i całej realności whl. 481 gminy Bitków.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione a to: połowa realności whl. 480 na 103 zł. 50 ct., zaś realność whl 481 na 80 zł.

Najniższa cena wynosi co do połowy realności whl 480 kwotę 79 zł. zaś co do całej realności whl. 481 kwotę 53 zł. 34 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta wolno przejrzeć w tutejszym sądzie.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy

Sołotwina, 12 lipca 1898.

L. 114398 (4977 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Ozyasza Silberberga w kwocie 13 zł. 20 ct. a w. z pn, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż ½ realności w Woli rafałowskiej położonej, whl. 168 ks. gr. gm. kat. Wola rafałowska objętej na imię Szczepana Krzywonosa zaintabulowanej, w dniach 12 września i 10 października 1898 każdym razem o godz 10 przed południem

Cena wywołania 152 zł. 50 ct.

Wadyum 15 zł. 25 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 31 grudnia 1897.

L. 14 57 (4976 1—3)

W c. k Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Altera Grenera w kwocie 8 zł a. w. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/7 części realności w Tyczynie położonej, whl. 58 i 59 ks. gr. gm. kat. Tyczyn objętych, na imię Maryanny z Jopków Stopińskiej w 1/7 częściach zaintabulowanej w dniach 12 września i 10 października 1898 każdym razem o godz 10 przed południem.

Cena wywołania dla 1/7 whl. 58 150 zł. zaś dla whl. 59 32 zł. 50 ct.

Resztę warunków, licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 31 grudnia 1897.

L. cz. E. 6/98 10 (4984)

Na żądanie Jakóba Sonne, we Lwowie ul. Boimów l. 14 zamieszkałego, odbędzie się dnia 13 września 1898, o godz 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Winnikach, licytacya połowy realności w Lesienicach pod l. spis. 92 położonej wyk. hip. l. 146 ks. gr. gm. Lesienice objętej, bp. Arona Jakóba Taubera względnie nieobjętej masy spadkowej tegoż własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego i dwóch starych szop.

Połowa nieruchomości, niniejszem wystawiona na licytacyę, jest oceniona na czterysta złotych a. w., przynależności zaś na 355 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 463 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej połowie nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego,

C. k. Sąd powiatowy Oddział I

Winniki, 18 czerwca 1898.

Kuratele.

L. cz. L. 2/98 (6) (4948 3—3)

Hipolit Zawzięty z Rawy został uznany umysłowo chorym a kuratorem dla niego ustanowiony Antoni Toth, kierownik szkoły z Kurowic.

C. k. Sąd powiatowy

Rawa, dnia 3. sierpnia 1898.

L. cz. 6/98 (5) (4955 2—?)

Łeśko Lastawiecki z Manasterca został uznany marnotrawcą.

Kuratorem mianowany Stefan Iwańczuk, gospodarz z Manasterca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 18. lipca 1898.

L. 5910. (4957 2—3)

Józef Czabaj, syn Józefa i Agnieszki, z Buska uznany za umysłowo chorego; kuratorem jego ustanowiony Franciszek Dutkiewicz z Buska.

C. k. Sąd powiatowy.

Busk, dnia 30. czerwca 1897.

Konkursa.

L. 1321 (4986 1—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Kosowie rozpisuje niniejszem konkurs na trzy posady akuszerek okręgowych, a mianowicie: z siedzibą w P styniu, Kosmaczu i Jasienowie górnym.

Akuszerka okręgowa, której obowiązkiem będzie udzielać ubogim bezpłatnie pomocy.

Z każdą posadą połączona jest płaca rocznych 100 zł. w. a. w miesięcznych ratach z dołu płatnych.

Kompetentki wykazać się mają:

1) Swiadectwem z odbytego kursu położniczego.
2) Dyplomem na akuszerkę
3) Swiadectwem moralności.
4) Swiadectwem lekarskiem zdrowia.
5) Znajomością obu języków krajowych.

Podania w sposób powyższy należycie udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego do końca września 1898

Z Wydziału Rady powiatowej.
Kosów, dnia 28 lipca 1898.
Prezes zast. Soroczyński.

Upadłości.

L. cz. S. 17|98 (1) (4894 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Józefa Krausa i Heleny 1. Muchowicz 2. Kraus, oraz spod i nieprotokołowanej pod firmą „Helena Muchowicz handel towarów korzennych w połączeniu z wyszynkiem trunków i restauracye w Krakowie“ a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana c. k. Radcę Sądu kraj. Wawrauscha, a tymczasowym zarządcą masy Pana adw. dra Leopolda Caro w Krakowie z substytucyą Pana adw. dra. Franciszka Wojciechowskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 18 sierpnia 1898 przed komisarzem wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się, co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 10 października 1898 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 17 listopada 1898 o godzinie 10 rano, w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sadowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

C. k. Sąd krajowy Oddział VI.
Kraków, dnia 4 sierpnia 1898.

L. cz. S. 6/98 (1) (4968 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że otworzył konkurs do majątku Efroima Siegmana, nieprotokołowanego kupca towarów bławatnych w Drohobyczu, a to do całego jego ruchomego majątku, jakoteż do tego, jego nieruchomego majątku, który położonym jest w tych krajach, w których po wyższa ustawa obowiązuje.

Komisarzem tego konkursu ustanawia się p. Michała Panescha, c. k. radcę i Naczelnika Sądu w Drohobyczu, a tymczasowym zawiadowcą p. dr. Szajnę, adwokata w Dorhobyczu.

Wierzycieli krydataryusza p. Efroima Siegmana wzywa się, aby na dniu 19. sierpnia 1898 o godzinie 10. przed południem u komisarza konkursu stawili się, wykazali swe wierzytelności i poczynili wnioski co do zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy majątku konkursowego, lub co do ustanowienia innego zawiadowcy i zastępcy zawiadowcy a przedsięwzięli też wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa się wszystkich tych, którzy do wspólnego majątku konkursowego roszczenia stawiać chcą, aby swe wierzytelności nawet w razie, gdyby już o wierzytelności te spory były wytoczone, w przeciągu dni 60 tutaj lub w ck. Sądzie powiatowym w Drohobyczu, w celu uniknięcia szkodliwych skutków prawnych w ustawie konkursowej zagrożonych, zgłosili na terminie do ogólnej likwidacyi na dzień 14. października 1898 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym przed komisarzem konkursowym polikwidowali i oznaczyli pierwszeństwo, według którego zaspokojenia swego żądają.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Drohobyczu lub w pobliżu Drohobycza, mają w zgłoszeniu swych wierzytelności wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał, inaczej dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowionym będzie.

Wierzycielom, którzy swe wierzytelności zgłosili i na ogólnym terminie likwidacyjnym stawili się, przysługuje prawo w miejsce zawiadowcy majątku konkursowego, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli wybrania innych osób.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

C. k. Sąd obwodowy oddział V.
Sambor, 5. sierpnia 1898.

L. cz. V. 38/96 (74/VII.) (4963)

Do likwidacyi dodatkowo do masy rozbiorowej Herscha Tune zgłoszonych pretensyj wyznacza się termin na dzień 1. września 1898 godz. 10. zrana w izbie Nr. 21. tut Sądu.

C. k Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 11. lipca 1898.

Wyroki prasowe.

Pras. sp. V. 3/98 (1) (4966)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie jako Sąd dla spraw prasowych na wniosek c. k. Prokuratoryi państwa z dnia 29. lipca 1898 St. 1. orzeka:

1. Treść artykułu „pan Namiestnik i dziennikarze“, zamieszczonego na stronicy 3 i 4 w dodatku do Nr. 13 peryodycznego czasopisma Pszczółka z drugiej niedzieli lipca 1898, wydanego drukiem Karola Studenckiego w Czacy, w całej swej osnowie, poczynającej się od słów „W dniu 29. czerwca 1898“ a kończącej się słowy: „bez wojska i szubienic“, zawiera w sobie przedmiotową istotę występku przeciw publicznemu porządkowi i spokojowi z §. 300 uk.

2. Rozpowszechnienie powyższego artykułu zostaje zakazanem.

3. Orzeczony zakaz rozpowszechnienia tego artykułu zostaje ogłoszonym.

Tarnów, dnia 6. sierpnia 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 72962

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na pomyślny stan zarazy pyskowo-racicowej w powiecie Rzeszowskim c. k. Namiestnictwo znosząc swe rozporządzenie z 31 maja b. r. l. 49301 zezwala na wolny obrot zwierzętami racicowemi w okręgu zarazy, ustanowionym powyższem rozporządzeniem.

W miejscowościach zapowietrzonych jeszcze zarazą pyskowo-racicową obowiązują przepisy weterynarno policyjne, wydane przez c. k. Starostwo w Rzeszowie.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia ogłoszenia w urzędowej „Gazecie lwowskiej“.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do tutejszego obwieszczenia z 31 maja b. r l. 49301.

Z c k Namiestnictwa
Lwów, dnia 10 sierpnia 1898.

L. 299 i 300/98 (4780 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Wilhelma i Elżbiety małż. Mauthe, że przeznaczoną dla nich uchwałę z 26 grudnia 1897 l. 122-6 dozwalającą wpis prawa własności połowy ciała hip lwh. 336 w Baszni na rzecz Jana Mauthe z Łówczy, doręczył ustanowionemu kuratorowi Karolowi Mauthe z Baszni dolnej.

Lubaczów, 23 maja 1898.

L. 73.621.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3. do 10. sierpnia 1898.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Brzeżany	Kalne (ob. dw.).
	Horodenka	Borsówka ad Obertyn (ob. dw.).
	Podhajce	Toustobaby (ob. dw.).
	Sniatyn	Podwysoka (ob. dw.).
	Stanisławów	Bryń (ob. dw.).
	Tłumacz	Roszniów (ob. dw.).
Wąglik	Przemyślany	Sołowa.
	Sokal	Zawisznia (ob. dw.).
Wąglik alpejski	Bóbrka	Kocurów.
Róża wąglikowa	Brody	Laszków (Nowosławce).
	Kołomyja	Zahajpol.
	Nadwórna	Hawryłówka.
	Skałat	Dorofijówka, Sorocko.
Pomór świń	Biała	Buczkowice.
	Bóbrka	Borynicze, Demidów, Olchowiec, Suchodół, Zagóreczko Żabokruki.
	Brody	Milno.
	Buczacz	Ladzkie, Monasterzyska, Niskołyzy.
	Czortków	Kolędziany.
	Gródek	Dobrzany, Wielkopole.
	Horodenka	Wierżbowce.
	Kamionka	Dobrotwór, Niestanice, Suszno, (Heinrichsdorf).
	Podhajce	Hajworonka, Markowa, Rosochowaciec (ob. dw.).
	Przemyśl	Torki.
	Bawa	Kornie.
	Rudki	Czajkowice.
	Skałat	Dubkowce, Faszczówka, Kokoszyńce, Łuka Mała.
	Sokal	Góra, Hulcze, Tartakowiec.
	Tarnobrzeg	Chmielów, Jastkowice.
	Tłumacz	Ladzkie Szlacheckie, Petryłów.
	Zbaraż	Hnilice, Roznoszyńce
	Żydaczów	Iłów.
Zaraza pyskowa i racicowa	Biała	Oświęcim.
	Dąbrowa	Demblin (Polanka).
	Podgórze	Dębniki (ob. dw.), Skotniki.
	Rzeszów	Budziwój, Dylągówka, Hadle, Racławówka, Staromieście, [illegible]czebownisko.
Otręt	Stanisławów	Tuskań (ob. dw.).
Parchy	Pilzno	Błażkowa (obw. dw.).
	Sanok	Olchowce.
	Tłumacz	Dolina (ob. dw.).
	Zaleszczyki	Winiatyńce.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. cz. T. 1|98 (5) (4807 2—3)

C. k. Sąd obwodowy na prośbę Maryanny z Krzywdów Jastrzębiowej z Leśniówki o uznanie Adama Jastrzębia za zmarłego i o orzeczenie, że zawarte z nim przez tęż małżeństwo, ma być za rozwiązane uważane, wzywa wszystkich, którzyby jakąkolwiek mieli wiadomość o życiu miejscu pobytu Adama Jastrzębia rodem z Leśniówki, powiatu Krosno, lat 63 liczącego żonatego, katolika, który przed 32 latami z Leśniówki w niewiadome miejsce wydalił się i od tego czasu żadnej wiadomości o sobie nie daje, aby o tem sąd tutejszy lub też ustanowionego dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Chwaliboga a względnie adwokata dr. Michnika w Jaśle ustanowionego obrońcą związku małżeńskiego zawartego pomiędzy Adamem Jastrzębiem a Maryanną z Krzywdów Jastrzebiową zawiadomili, a to do dnia 30 listopada 1899, gdyż inaczej po upływie tego terminu, na ponowne żądanie Maryanny z Krzywdów Jastrzębiowej nastąpi uznanie Adama Jastrzębia za zmarłego, a nadto będzie orzeczonem, że zawarte przez tegoż z Maryanną z Krzywdów Jastrzębiową w r. 1864 małżeństwo ma być za rozwiązane uznane.

C. k. Sąd obwodowy Oddział III.
Jasło, dnia 14 lipca 1898.

L. cz. T. 35,98 4 357 (4889 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie, wdrażając na prośbę Jana Sopela przez adw. dr. Stanisława Derynga postępowanie amortyzacyjne, wzywa niniejszem posiadacza 10 kuponów od 4% listu zastawnego galic. Towarzystwa kredyt. ziem. we Lwowie wal. austr. Serya III. Nr. 13578 by w przeciągu roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia zapłaty każdego poszczególnego kuponu z których pierwszy płatnym jest 30 czerwca 1898, ostatni zaś 31 grudnia 1902 licząc takowe Sądowi tutejszemu przedłożył, lub prawa swe do takowych wykazał, w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie proszącego za umorzone uznane będą

Lwów, dnia 26 lipca 1898

L cz. IV. 591|96 2 (4872 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w sprawie spadkowej po Samuelu Bogenie na dniu 20 kwietnia 1894 w Dębicy zmarłym z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z daty Dębica 25 lutego 1894 ustanowiono dla spadkobierców niewiadomych z miejsca pobytu, t. j. Abrahama Bogena, Ruchli Bogen, Dobe Bogen i Tauby Bogen, rezolucyą z 17 maja 1897 l. 955 kuratorem Mendla Polanieckiego z wezwaniem, aby w w przeciągu roku, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu, bądź osobiście bądź też przez pełnomocnika do spadku tego deklaracyę wnieśli, gdyż inaczej pertraktacya z powyż dla nich ustanowionym kuratorem i zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy w Dębicy
Oddział I., dnia 30 kwietnia 1898.

L cz. IV. 175/94 3 (4884 2—3)

W roku 1894 w sierpniu zmarł w Dąbrówce Wojciech Olszówka bezdzietnie z pozostawieniem ustnego ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy do spadku tego między innymi konkuruje także brat zmarłego Wojciech Olszówka, który gdzieś do Prus się wydalił, przeto wzywa się go, by w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni, albo ustnie lub na piśmie do spadku się deklarował, gdyż w razie przeciwnym spadek ten dalej z deklarowanymi spadkobiercami i kuratorem dla niego w osobie Sebastyana Kościołka ustanowionym będzie przeprowadzonym.

Ulanów, dnia 4 kwietnia 1898.

L. cz. 728 5 Tuże (4910 2—3)

Niewiadomą z życia i miejsca pobytu Hankę Palamar ur. Kuzyk z Sokołówki zawiadamia się, że celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 8 kwietnia l. 728 1 kg. Tuże dla niej przeznaczonej ustanowiono kuratora Fedia Palamara i temuż uchwałę tę doręczono.

C. k Sąd powiatowy Oddział I.
Łopatyn, 2 sierpnia 1898.

Doniesienia prywatne.

Wspierajcie przemysł krajowy

Żądajcie wszędzie tutek Niemojowskiego

odznaczonych dwoma medalami zasługi.

Należy strzedz się przed naśladownictwem

Najtańszem i najlepszem źródłem zakupu wszelkiego rodzaju **papierów i przyborów szkolnych i kancelaryjnych,** o az towarów wchodzących w zakres palenia, jest sklep 732

S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki 8.

Szczegółowe cenniki rozsyła się franco.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Do „Gazety Lwowskiej"

OGŁOSZENIA

przyjmuje wyłącznie

Ajencya dzienników i ogłoszeń

Pasaż Hausmana 9,

gdzie można nadawać także inseraty do wszystkich miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych dzienników.

po cenach najprzystępniejszych.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem $1\frac{1}{2}$ centa, tłustym petitem dwa centy.

Nauczycielka-Polka z rutyną, udzielająca wyższej muzyki, języków z konwersacyą, przedmiotów szkolnych, poszukuje umieszczenia. Listy rekomendowane pod lit. A. 15, poste restante Lwów.

Panowie, wstępujący w tym roku do czynnej służby wojskowej, zwłaszcza w kawaleryi lub artyleryi, jako jednoroczni ochotnicy, zechcą się we własnym interesie zgłosić: ulica Batorego l. 32 I. piątro, drzwi nr. 3.

Słuchacz praw, rutynowany mundant, z pięknem pismem, poszukuje miejsca w kancelaryi adwokackiej. Zgłoszenia „Prawnik 100" w Administracyi Słowa polskiego.

Pomieszkanie frontowe na I. piętrze składające się z sześciu pokoi (salon z balkonem), przedpokoju, pokoiku dla służby, kuchni z przynależytościami, jest **od 1 października b. r. przy ul. św. Mikołaja l. 14** (obok Uniwersytetu) do wynajęcia.

Młody inteligontny kancelista notaryalny, katolik, obznajomiony gruntownie z manipulacyą pracujący w koncepcie, szuka posady od 1 czerwca 1898. Łaskawe zgłoszenia pod „Kancelista" poste restante Stryj.

Wyjątkowa nędza. Dyetaryusz, złożony ciężką chorobą, prosi o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya Gazety Lwowskiej.

Białą bieliznę do szycia przyjmuje się Rynek 26, II. piętro oficyny.

Zmiana posady.

Kanceliści sądowi w Krakowie i Rzeszowie zmienią posadę na Lwów. — Adres: Kancelista, Kraków, post. rest. 741

Eleganckie pomieszkanie

do wynajęcia, ulica św. Zofii l. 10 — 3 pokoje, nyża, kuchnia — 3 pokoje, salon, nyża, przedpokój, kuchnia, balkon 742

Lekcye szermierki na pałasze i florety. Warunki bardzo przystępne. Bliższe szczegóły ul. Batorego l. 32, pierwsze piętro, każdego dnia od g. 4 do 6. — Dla młodzieży akademickiej i uczniów szkół średnich ceny zniżone.

Rygloty i gruszki!

Piękne ryngloty po zł. 1.95, gruszki po zł, 1.70 do 1,90, olbrzymie węgierki po zł. 1.90 w koszykach 5-kilowych wysyła franco za zaliczką **Edward Werner** w Zaleszczykach, 744

„MODY PARYZKIE"

Dla naszych Pań

najtańsze i najpiękniejsze pismo dla kobiet, zawierające wielkie tablice krojów i haftów, dodatki powieściowe oraz nutowe, kosztuje kwartalnie 1 zł., półrocznie 2 zł., rocznie 4 zł. Prenumeratę należy przesyłać wprost do administracyi „Mód Paryskich" we Lwowie, ul. Łyczakowska l. 27, lub do Ajencyi dzienników S. Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 9 — Numera okazów wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Cement portlandzki

Arnold Werner we Lwowie Sobieska l. 3

Wapno hydrauliczne

105

Karty pocztowe z podobiznami.

Firma **A. Casper'a w Berlinie, Alexanderplatz 3,** puszcza w obieg nader ciekawą kolekcyę pod tytułem „Wielcy i sławni ludzie Polski".

Kolekcya ta zawiera w 68 numerach portrety osobistości w historyi lub też w dziedzinie nauk lub sztuki wybitniejsze zajmujące stanowisko.

Wartość tej kolekcyi podnosi ta okoliczność, że do podobizn dołączono w krótkich i treściwych słowach życiorysy, skreślone piórem wytrawnem.

Kolekcya ta dla swej wielostronności jak i pedagogicznego znaczenia zbogaca wiedzę nietylko młodzieży ale i dorosłych.

W tym celu pojawią się wkrótce albumy z napisem „Wielcy i sławni ludzie Polski", które tworzyć będą niejako żywą encyklopedyę znakomitości polskich.

Karty do nabycia w Ajencyi dzienników i ogłoszeń, Lwow, pasaż Hausmana l. 9.

Poszukuję

większego majątku przeważnie leśnego, albo znacznej partyi samego lasu, do kupna wprost od właściciela, obrześcianina. Pośrednictwo wykluczone. — Oferty: Ajencya dzienników i ogłoszeń, Pasaż Hausmanna 9. 730

SZTYCHY

francuskie i angielskie

do nabycia:	w. etm.	zł.
Bataille d'Abuhir . .	63×80	— 6.—
„ de Marengo .	42×78	— 6 —
„ d'Eylau . .	42×63	— 6.—
Entrevue de Napoleon et de Alexander la Niemen .	49×71	— 6.—
Entrevue de Napoleon et de François II. . . .	53×68	— 8.—
Bonaparte general. . .	50×34	— 3 —
Napoleon I. (koron. kost.)	34×28	— 3.—
Bal w Wersalu . . .	30×42	— 3.—
Koronacya Napoleona .	58×42	— 6.—
Przysięga	58×42	— 6.—
Rozdanie orłów . . .	58×42	— 6.—
Sieg bei Leipzig (ang.)	42×59	— 9.—
The battle of Waterloo (Roy. fol.)		— 12.—

Zamówienia należy nadsyłać: **Ajencya Dzienników, Pasaż Hausmana.**

Dla właścicieli lasów bukowych. 729

Poszukuję na jeden lub kilka lat (miesięcznie 2 podw. ładunki) dostawy okrąglaków czerwonego buka, doskonałych, smukłych, bez gałęzi i rdzenia do gięcia, **62** dł., **20—21** m/m w przecięciu. Oferty franco, wagon z załadowaniem i nazwą stacyi, **R. Bermann, Erdmannsdorf,** preuss Schlesien.

ROW  ERY

z najlepszych angielskich fabryk po bardzo umiarkowanych cenach, oraz wyłączne zastępstwo i skład komisowy fabryki „REGENT", któej wyroby powszechnie uznane za najlepsze. Reparacya rowerów uskutecznia się najstaranniej i fachowo. Specyalny warsztat mechaniczny dla rowerów i maszyn do szycia. — **S. WAGNER,** mechanik, **we Lwowie, ulica Sobieskiego 34**

JEDNODNIÓWKA MONACHIJSKA

Pismo artystyczne zawierające utwory z dziedziny malarstwa, literatury i muzyki, wydane w Monachium dnia 19 grudnia 1897 r. jednorazowo, na rzecz kształcącej się tamże młodzieży polskiej.

W dziale literatury raczyli przyjąć współudział następujący pisarze: W. Bugiel, Stefan Gecki, Kazimierz Gliński, Konst. Górski, T. J. Jeż, Jordan, Jan Kasprowicz, Marya Konopnicka, Antoni Lange, Miriam, Adam M-ski, Andrzej Niemojewski, Eliza Orzeszkowa, Or-ot, Stanisław Przybyszewski, Edward Porębowicz, Łucyan Rydel, Wład. Reymont, Selim, Ludwik Szczepański, Kazimierz Tetmajer, Wład. Wanke, Kazimierz Wize, Stan. Wyrzykowski, Jan Zakrzewski.

W dziale muzycznym nadesłali swe utwory następujący kompozytorowie: Adam Lach, Piotr Maszyński, Władysław Żeleński.

W dziale malarstwa zaofiarowali swe współpracownictwo następujący artyści: Józef Brandt, Olga Boznańska, S. Buchbinder, Władysław Czachórski, Józef Czajkowski, Eug. Dąbrowski, Aleksander Gierymski, Stanisław Grocholski, Em. Jasiński, Leon Kaufman, Alfred Wierusz Kowalski, K. Wierusz Kowalski, hr. Otolia Kraszewska, Sofer Jaxa Małachowski, A. Markowicz, Stan. Radziejowski, A. Bohusz Siestrzencewicz, Teofil Terlecki, M. Trzebiński, Władysław Turquier, Władysław Wanke, Feliks Wygrzywalski, J. Wodziński, Jul. Zuber.

Zewnętrzna strona wydawnictwa odpowiada najnowszym wymaganiom sztuki reprodukcyjnej.

JEDNODNIÓWKA MONACHIJSKA jest do nabycia we wszystkich księgarniach kraj.

Składy główne: Warszawa: Księgarnia K. Treptego, oraz Skład materyałów i przyborów artystyczno-malarskich Jul. Burofa. — Kraków (i na Galicyę): Księgarnia Gebethnera i Sp. — Lwów: Księgarnia Polska B. Połonieckiego. — Poznań: Księgarnia A. Cybulskiego. — Kijów: Księgarnia H. Idzkowskiego. Petersburg: Księgarnia K. Grendyszyńskiego. Nadto do nabycia w Monachium: Księgarnia M. Riegera (Odeonplatz 2).

Cena pojedyńczego egzemplarza w handlu księgarskim wynosi:

w Ks. Poznańskiem i Niemczech m. 3.50 z przesyłką m. 3 fen. 80 — w Galicyi i Austryi zł. 2 z przesyłką zł. 2 ct. 25. — w Królestwie i Rossyi rs. 2 z przesyłką rs. 2 kop. 40.

Prawo przedruku utworów w którymkolwiek dziale sztuki zastrzega się.

Stały adres w Monachium: E. Mühlthalers Hof-, Buch- und Kunst-Druckerei, Daebauerstr. 15 für **Jodnodniówka Monachijska.** 247

KUFRY

kuferki ręczne, **torby** zwykłe w różnych wielkościach, **torby** z urządzeniem toaletowem, **torbeczki** na rzemykach, **paski** do pledów, **poduszki, flaszki, koszyki** z urządzeniem itp. **artykuły do podróży,** oraz wielki wybór **nowości** poleca Magazyn specyalno-galanteryjny pod firmą:

(Magasin au bon Marché) Késmárky & Illes Następca

Władysław Ciechulski

Lwów, róg placu Maryackiego i ul. Teatralnej l. 2 (dom kapitulny).

STATUETKA MICKIEWICZA

Cała figurka wykonana w bronzie **na alabastrowym słupku** wyszła nakładem

Landowskiego i Köhlera we Lwowie.

Cena egzemplarza 5 zł.

Wśród mnóstwa wydawnictw odróżnia się statuetka ta najkorzystniej. Najpiękniejszy prezent i najładniejsza ozdoba każdego biurka

Pomnik poety w miniaturze.

Zamówienia przyjmuje

A. Landowski we Lwowie.

Wszędzie do nabycia.

Lwów, Grand Hotel Pasaż Hausmana 9.

Dla Galicyi

Główny wyłączny skład i ekspedycya

Warsz. Tygodnika Illustr.

Prenumerata — Ogłoszenia.

Ajencya dzienników i inseratów

przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do wszystkich pism **krajowych i zagranicznych**

Kantor Słowa Polskiego

Prenumerata — ogłoszenia.

„Gazety Lwowskiej" główna Ajencya

i wyłączna

Ekspedycya Ogłoszeń

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Telefon nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.